NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 113 (2654). Wilno Wtorek 2 Maja 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

AKCJA FINANSOWO - ROLNA.

Pogłębiający się od czterech lat kryzys najbardziej dotknął rolnictwo. Konieczna odbudowa rolnictwa po zniszczeniach wojennych, hyperkonsumcja w okresie dobrobytu która spowodowała intensyfikację rolnictwa przy pomocy zbyt wysoko oprocentowanego krótkoterminowego kredytu — wszystko to doprowadziło rolnictwo do nadmiernego zadłużenia. Wielkie zadłużenie rolnictwa w konsekwencji wywołało załamanie się warsztatów rolnych w chwili spadku cen światowych i nieopłacalność produkcji rolnej. Sytuacja skomplikowała się jeszcze bardziej wobec ciężkiego położenia Skarbu Państwa, złej sytuacji innych poza rolnictwem gałęzi produkcji i powszechnego ubóstwa ludności. Rolnik pomimo swej najlepszej woli nie mógł wywiązać się w terminie i w należytej wysokości ze swych zobowiązań.

Kontyngentowanie międzynarodowej wymiany towarowej, wzniesienie barjer celnych i bankructwo teorji automatyzmu gospodarczego który uregulowaćby mógł problem nadmiernego oprocentowania, zachwiało liberalizmem gospodarczym. Rząd wkroczyć musiał w stosunki prywatno prawne pomiędzy dłużnikiem a wierzycielem, gdyż rolnictwo będąc gałęzią produkcji o małej zdolności organizacyjnej, nie może własnemi siłami rozwiązać problemu kryzysu. W całokształcie akcji walki z kryzysem rolnym, na plan pierwszy wysunął się problem oddłużenia rolnictwa, dla której to akcji ratowniczej utarła się nazwa akcji finansowo rolnej. Celem przeprowadzenia akcji oddłużeniowej, jednolitego traktowania spraw wierzyciela i dłużnika oraz przygotowania obydwóch stron do koniecznych ustępstw powołano rok temu do życia organ opinjodawczy i wykonawczy pod nazwą Centralny Komitet do Spraw Finansowo-Rolnych i Centralne Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych oraz ich organy lokalne. Do komitetów finansowo-rolnych wchodzą przedstawiciele ministerstw i banków państwowych oraz wierzycieli i dłużników.

Rząd nasz przeprowadzić pragnął program oddłużenia rolnictwa drogą ewolucji, celem uniknięcia ujemnych skutków w dziedzinie obrotu pieniężnego. Akcję ratowniczą utrudniała indywidualność warsztatów rolnych, które zastosować się nie mogą do sztywnych ram ustawy ogólnej.

* * *

Przedewszystkiem należało obronić rolników przed lichwiarskim wyzyskiem, oraz utrudnić dewastowanie gospodarstw rolnych przez przymusowe licytacje inwentarza.

Przez wydanie w zeszłym roku szeregu ustaw i rozporządzeń zmniejszono ilość licytacyj warsztatów rolnych. Zakazano licytowania inwentarzu potrzebnego do prowadzenia gospodarstw, ustalono najniższą cenę licytacyjną, umożliwiono rolnikom ucieczkę pod nadzór sądowy, uchylono egzekucję płodów na pniu i t. d.

Z chwilą gdy państwo zdecydowało się uregulować stosunki między wierzycielem a dłużnikiem w myśl ogólnych interesów gospodarki narodowej, również i państwo ponieść musiało ofiary na akcję oddłużenia rolnictwa. Ustawą z dnia 10 marca 1932 roku oraz rozporządzeniem Ministra Skarbu udzielono rolnikom daleko idących ulg w zakresie spłaty podatków skarbowych.

W dążeniu do ożywienia życia gospodarczego i ułatwienia rolnikom oddłużenia gospodarstw rolnych drogą parcelacji wydano 12 marca 1932 r. ustawę, zwaną powszechnie „lex Ludkiewicz" uzupełnioną rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 sierpnia 1932 r. Ustawy te miały wpłynąć na wzmożenie obrotu ziemią i przyczynić się do przywrócenia równowagi między podażą a popytem jak również i do podniesienia wartości ziemi, co leżało również w interesie sfer wierzycielskich. Parcelację zamierzano sfinansować przy pomocy Państwowego Banku Rolnego, który wydać ma 4 i pół % listy zastawne na 40 lat. Pożyczki udzielane przez Bank Rolny będą mniejsze od połowy wartości ziemi i spłacane będą w 80 równych ratach półrocznych. Listy zaś zastawne będą przyjmowane według wartości nominalnej za wszystkie zaległe podatki. Od zaległości podatkowych opłaconych listami zastawnemi pobierane będą również mniejsze kary za zwłokę.

Wspomniana wyżej ustawa „lex Ludkiewicz" niestety egzaminu życiowego nie zdała. Okazała się ona zbyt skomplikowaną, parcelacja według niej jest również zbyt kosztowną. Na terenie całej Polski odnotować można zaledwie kilka wypadków parcelacji dokonanej na podstawie „lex Ludkiewicz". Życie poszło w zupełnie innym kierunku, a mianowicie zamiany wierzytelności na część objektu. Wobec tego zabrano się do opracowania całego szeregu poprawek do tej ustawy, które uprościć mają parcelację. Według posiadanych przez nas informacyj nowela ta ma być niebawem ogłoszona. Poczyniono ostatnio również próby ściągnięcia do kupna ziemi reemigrantów, drogą odpowiedniej propagandy po tamtej stronie oceanu.

* * *

Akcja oddłużenia rolnictwa byłaby nieistotną gdyby nie przeprowadzono konwersji zobowiązań krótko i długoterminowych. Łączną sumę zadłużenia rolnictwa w Polsce obliczono pod koniec zeszłego roku na 4 i pół miljardów zł., oprocentowanie zaś obecnych zobowiązań rolnictwa obliczono na około 600.000 zł.

Pragnąc uniknąć błędów radykalnego rozwiązania problemu, które popełniły m. in. Niemcy, Rumunja, Jugosławja, nasz rząd odnośnemi ustawami nie dotknął wysokości zadłużenia poszczególnych warsztatów. Redukowaine sumy kapitału wypożyczonego w drodze zarządzeń ustawowych mogłoby odbić się ujemnie na procesie kapitalizacji. Udogodnienia dla rolnictwa w tej dziedzinie polegały na przedłużeniu terminów płatności długów oraz na obniżeniu oprocentowania.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 27. X. 1932 r. upoważniono instytucje kredytu długoterminowego bez zgody dłużnika i innych wierzycieli do skonwertowania należności od pożyczek, oraz upoważniono Ministra Skarbu do udzielania pomocy finansowej instytucjom kredytowym celem przeprowadzenia konwersji, ustawą zaś z 20 grudnia r. ub. obniżono odsetki od wierzytelności pobierane przez instytucje kredytu zorganizowanego.

Niestety, pomimo wydania ustaw, sprawa zaległości ratalnych obciążających większe i małe gospodarstwa rolne z tytułu pożyczek w instytucjach kredytu długoterminowego nie zostały dotąd praktycznie rozwiązane, gdyż żadna instytucja nie przystąpiła do rozwiązania zagadnienia. Sciągają one nadal raty egzekucyjne, zmniejszone naturalnie ustawą konwersyjną. Sprawa ta czeka zatem rozwiązania przez czynniki miarodajne.

Niezorganizowany prywatny kredyt długoterminowy został potraktowany inaczej niż kredyt zorganizowany. W tej dziedzinie akcja finansowo-rolna przeszła od fazy ułatwień dla dłużnika do fazy ochrony obecnego posiadacza rolnego. Ustawą z dnia 10 kwietnia rb. obniżono odsetki od wierzytelności hipotecznych należne za czas od 1 kwietnia 1933 r. do 6 proc. w stosunku rocznym, udzielono również dłużnikom moratorjum spłaty kapitałów wierzytelności do dnia 1 października 1934 roku.

Biorąc pod uwagę, iż 37.3 proc., czyli 1.724 miljony przypada na kredyt krótkoterminowy a oprocentowanie wszystkich tych kredytów zjada rolnictwu 218 miljonów złotych rocznie, problem nadmiernie obciążających rolnictwo zobowiązań krótkoterminowych wysunął się na czoło wszystkich zagadnień, które rozwiązane zostały drogą konwersji. Celem ułatwienia instytucjom kredytowym zawierania układów z dłużnikami oraz rozłożenia spłat i obniżenia oprocetnowań, Minister Skarbu upoważniony został ustawą z dnia 24 marca 1933 r. do udzielania zorganizowanemu kredytowi pomocy finansowej do wysokości 75.000.000 złotych i do połowy strat poniesionych przez daną instytucję. Kredyt bankowy łącznie z kasami komunalnemi i spółdzielniami ma znaleźć rozwiązanie przez powołanie do życia Banku Akceptacyjnego. Skuteczność i żywotność tej instytucji można będzie ocenić dopiero po ukazaniu się odpowiednich rozporządzeń Ministra Skarbu, które określą bliżej konstrukcję i statut banku, jak również i od należytego uwzględnienia potrzeb rolnictwa.

Przeprowadzenie konwersji zobowiązań leży zarówno w interesie ogólno-gospodarczym jak i w interesie banków, które to zrozumieć powinny. Banki prosperować będą jedynie wówczas jeżeli zdrowsze warunki gospodarcze panować będą w kraju, w którym istnieją. Przeszło półmiljardowy dług krótkoterminowy jest jedynie fikcyjnym długiem krótkoterminowym. Życie konwersję już dokonało. Ustawa dokonała tylko uporządkowania tego stanu. Inaczej życie przeprowadziłoby konwersję bardziej boleśnie dla banków. Miejmy zatem nadzieję, iż banki w myśl ustawy dokonają dobrowolnie konwersji.

Pragnąc zrealizować również oddłużenie rolnictwa od zobowiązań krótkoterminowych kredytu niezorganizowanego, rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23-go sierpnia 1932 r. powołano do życia urzędy rozjemcze dla drobnej własności rolnej, które całkowicie spełniły pokładane w tych instytucjach nadzieje. Ostatnią ustawą, która w najbliższych dn. ogłoczona zostanie, wprowadzone zostaną również urzędy rozjemcze dla większej własności rolnej. Przy pomocy tych urzędów stopniowo można będzie rozwiązać problemat likwidacji starych prywatnych zobowiązań każdego warsztatu rolnego. W myśl przewodnich zasad akcji finansowo-rolnej, urzędy rozjemcze nie będą posiadały prawa redukowania zasadniczych długów, upoważnione jedynie będą do obniżenia oprocentowania oraz do rozkładania terminów spłaty długu w ten sposób aby rolnik mógł stopniowo wywiązać się z ciążącego na nim zadłużenia. Od orzeczenia Urzędu Rozjemczego nie może być apelacji, jedynie przeprowadzona być może rewizja przy naruszeniu procedury formalnej.

* * *

Wydanemi ostatnio ustawami zamknięto cykl ustaw finansowo-rolnych. Ustawy te dotyczą jedynie zadłużenia powstałego w okresie dobrej konjunktury oraz w dobie kryzysu, nie będą więc redukowane długi przedwojenne albo powstałe obecnie po ukazaniu się ustaw. Ustawy te zatem ułatwić powinny rolnictwu przetrwanie do czasów opłacalności produkcji rolniczej.

W związku z wydaniem tych ustaw rosną nowe zadania dla wojewódzkich biur finansowo-rolnych, od których zależeć będzie intensyfikacja całej akcji, jak również i umiejętność wykorzystania różnych ustaw do indywidalnych potrzeb każdego warsztatu rolniczego. Biorąc pod uwagę, iż około 600 milj. zł. krótkoterminowego zadłużenia musi być przeprowadzonych przez wojewódzkie Urzędy Rozjemcze, oraz oddłużenie rolnictwa w tempie możliwie szybkiem zakończone, zjazd kierowników wojewódzkich Biur do Spraw Finansowo-Rolnych, który odbył się w Warszawie w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych pod przewodnictwem dyr. Lipskiego, posiada doniosłe znaczenie dla rolnictwa.

Z ożywionej dyskusji, która na zjeździe się toczyła, wywnioskować można, iż istnieje nadzieja poprawy konjunktury. Zmniejszyła się bowiem w ostatnim roku deficytowość gospodarstw nie obciążonych zbytnio długami. Przy dalekoidącej oszczędności, zbliżymy się do połączenia nożyc opłacalności, i sumy obciążeń. Jeżeli uda się ustabilizować produkcję rolną na cenach 60 proc. r. 1928 i do tego poziomu doprowadzić również akcję konwersyjną problemat deficytowości produkcji rolnej zostanie rozwiązany.

N. Ż.

Zamordowanie prezydenta Peru.

Przywódca spisku i jeden z zamachowców zabici — Stan oblężenia w stolicy

LIMA. (Pat). Prezydent Peru Sanchez Cerro został zamordowany w chwili, gdy opuszczał plac wystawowy, na którym odbywał się przegląd oddziałów wychowania fizycznego. Rana, którą otrzymał prezydent, była bardzo ciężka i spowodowała wielki upływ krwi. Pomimo natychmiastowej operacji, prezydent zmarł.

Zamachu dokonało trzech spiskowców, którzy wskoczyli na stopień powozu prezydenta i wszyscy trzej prawie jednocześnie do niego wystrzelili. 2 zamachowców, którzy usiłowali zbiec, zastrzeliła policja. Trzeciego ujęto. W zamieszaniu, jakie powstało, zostali zabici również dwaj żołnierze ze świty prezydenta, a 5 rannych.

Prezydent Cerro powrócił z wygnania dopiero w roku 1931. W końcu roku zeszłego dokonano już na niego zamachu, podczas którego był ranny.

LIMA. (Pat). Niezwłocznie po śmierci prezydenta Cerro odbyło się zebranie rady ministrów. Władzę prezydenta będzie sprawował zastępca prezydenta minister wojny generał Benevides.

W Limie ogłoszono stan oblężenia.

LIMA. (Pat). Na czele spisku, którego ofiarą padł prezydent Sanchez Cerro, stał Abelardo de Mendoza. Był on członkiem stronnictwa opozycyjnego „Aprista". Brał on osobiście udział w zamachu.

W chwili, gdy prezydent opuszczał park George a Chaveza, w którym odbywała się rewja 2 tysięcy członków przysposobienia wojskowego, Hurtado de Mendoza podszedł do auta prezydenta i dał do niego kilka strzałów. Sprawca zamachu został zabity przez żołnierzy, należących do eskorty prezydenta.

Pogrzeb prezydenta odbędzie się we wtorek.

W Limie wydano energiczne zarządzenia, które zapewniły w mieście spokój.

WASZYNGTON. (Pat). Według wiadomości z Santiago de Chile, w zamieszaniu, jakie powstało po zabójstwie prezydenta w Limie, wiele osób zostało rannych.

Przebieg wypadków.

LIMA, (Pat). — Kapitan gwardji cywilnej, który wskoczył na stopnie samochodu prezydenta Cerro, w nadziei, że uda mu się zasłonić go przed kulami zamachowców, jest ciężko ranny. Na odgłos pierwszego strzału szofer prezydenta z trzecią prędkością ruszył w kierunku szpitala. Prezydenta który stracił przytomność, podtrzymywał siedzący obok niego prezes rady ministrów, który cudem nie został ranny podczas zamachu. W szpitalu, gdzie niezwłocznie dokonano operacji, podczas której prezydent zakończył życie, nie odzyskawszy przytomności, stwierdzono, iż jedna z kul utkwiła w ok. serca.

Poseł sowiecki u Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, (*telefon własny*). — Wczoraj o godzinie 17,30 po poł. Marszałek Piłsudski, w obecności p. ministra spraw zagranicznych Becka przyjął na audjencji posła sowieckiego w Warszawie p. Owsiejenko.

Przed Zgromadzeniem Narodowem.

WARSZAWA. (Pat). W poniedziałek 1 bm. po długiej przerwie ożywiły się kuluary sejmowe. Jak zwykle, kluby parlamentarne, korzystając z przyjazdu posłów po djety, wyznaczyły na ten dzień zebrania plenarne dla omówienia najważniejszych bieżących kwestyj.

Przed południem pod przewodnictwem pos. Róga obradował klub parlamentarny **Stronnictwa Ludowego, który uchwalił nie brać udziału w Zgromadzeniu Narodowem.**

Również obradowały kluby N. P. R. oraz Ch. D. Tematem obrad tych klubów były sprawy związane z przyszłem Zgromadzeniem Narodowem, jednak decyzji żadnej nie powzięto.

Policja niemiecka

przedmiotem rozważań na konferencji rozbrojeniowej.

GENEWA. (Pat). Komitet efektywów konferencji rozbrojeniowej przystąpił dziś do głosowania w sprawie kategoryj policji niemieckiej celem ustalenia, które z nich mają charakter wojskowy i winny być zaliczone do efektywów. Komitet postanowił 10 głosami przeciwko 5 zaliczyć do nich aspirantów policyjnych i 13 głosami przeciwko 3 — skoszarowaną Schupo, natomiast 11 głosami przeciwko 5 wypowiedział się przeciwko zaliczeniu do efektywów policji w służbie indywidualnej.

Decyzja o zaliczeniu aspirantów i skoszarowanej Schupo daje okazję stwierdzenia, że obok 110-tysięcznej Reichswehry istnieje w Niemczech druga armja: posiadająca pełną wartość wojskową, a licząca około 40 tysięcy ludzi. Delegat niemiecki zgłosił zastrzeżenia przeciwko głosowaniu.

Następnie komitet zajął się t. zw. policją pomocniczą, niedawno utworzoną w Niemczech z oddziałów hitlerowskich i stahlhelmowskich i powziął prowizoryczną decyzję niewliczania tej policji do efektywów. Sprawa ta będzie ponownie zbadana po zebraniu szczegółowych danych.

Niemiecki „niewozwraszczeniec".

HELSINGFORS, (Pat). — Prasa tutejsza donosi, jakoby władze niemieckie żądały ekstradycji byłego pruskiego ministra skarbu Klepper przybył do Finlandji w towarzy... lerowski o nadużycia i defraudację. — Na parę dni przed objęciem władzy przez Hitlerara Klepper przybył do Finlandji w towarzystwie posła finlandzkiego w Berlinie i dotychczas tu przebywa.

Sowiecka delegacja gospodarcza w Polsce.

STOŁPCE. (Pat). W dniu 1 bm. o godz. 13 min. 15 przybyła do Stołpców delegacja sowieckich sfer gospodarczych z zastępcą komisarza handlu zagranicznego, Bojewem, na czele. Delegację powitał przedstawiciel Izby Przemysłowo - Handlowej dr. Rasiński oraz trzej członkowie handlowej misji ZSRR. w Warszawie. O godzinie 14 min. 5 delegacja sowiecka odjechała do Warszawy.

WARSZAWA. (Pat). Dnia 1 maja o godzinie 21.50 przybyła do Warszawy z Moskwy sowiecka misja handlowa w składzie następującym: zastępca komisarza handlu zagran. ZSRR. p. Bajew, członek kolegjum komisarjatu handlu zagran. p. Tamarin, prezes instytutu importu metali (Sojuzmet-import) p. Chazanow, zastępca prezesa instytutu importu warsztatów i obrabiarek (Stankoimport) p. Barmin. Wycieczce towarzyszyli od Stołpców dr. Rasiński z ramienia polskiego komitetu przyjęcia gości, dyrektor Izby Handlowej Polsko - Sowieckiej inż. Jabłoński, sekretarz poselstwa sowieckiego p. Nikołajew, nacz. dyr. Sowpoltorgu Ziabicki, dyr. Sowpoltorgu w Warszawie p. Roszczyn.

Na dworcu powitali delegację sowiecką przedstawiciele komitetu przyjęcia gości z b. ministrem Czesławem Klarnerem na czele, poseł sowiecki w Warszawie p. Owsiejenko z członkami poselstwa, dyr. Tadeusz Karszo - Siedlecki z Centr. Związku Przem. Polskiego, dyrektor Polrosu prof. Henryk Kasperowicz, sen. Iwanowski, radca handlowy poselstwa R. P. w Moskwie Zmigrodzki, prezes sowieckiej strony Sowpoltorgu p. Firsow oraz przedstawiciele prasy.

Po powitaniu delegacja sowiecka odjechała do poselstwa sowieckiego, gdzie zamieszkała.

Roosevelt zażąda pełnomocnictw.

PARYŻ. (Pat). Nadeszły tu wiadomości z Waszyngtonu, że prezydent Roosevelt opracowuje orędzie dla Kongresu w którem zażąda pełnomocnictw dla uregulowania spłaty długów wojennych oraz obniżenia taryf celnych.

W drodze na wschód.



Naczelny redaktor „Gazety Polskiej" poseł Bogusław Miedziński wyjechał do Moskwy, gdzie zabawi kilka dni.

Tym samym pociągiem wyjechał do Mandżurji, jako specjalny korespondent P. A. T. p. Janta Połczyński.

Na zdjęciu naszem widzimy od strony lewej: p. dyr. L. Puławskiego, — p. Jantę Połczyńskiego i p. posła B. Miedzińskiego.

PRZEBIEG DNIA 1-GO MAJA

W Wilnie.

Dzień 1 maja minął w Wilnie zupełnie spokojnie. Tu i ówdzie zanotowano wprawdzie zamiary elementów wywrotowych zmierzających do wywołania zamieszek nie miały one jednak wśród robotników najmniejszego powodzenia. Kilku komunistów zatrzymała policja w chwili rozrzucania ulotek.

Ulicami miasta w zupełnym porządku przeciągnęły dwa pochody: wspólny P. P. S. i „Bundu", osobno manifestował odłam socjalistyczny sjonistów żydowskich t. zw. Poalej-Sjon, skupiając pod swemi sztandarami kilkuset uczestników, rekrutujących się przeważnie z pośród robotniczej młodzieży sjonistycznej.

Oba pochody poprzedziły akademje. W dużej sali miejskiej urządzili akademję „Pepesowcy". Jednocześnie przy ulicy Końskiej odbywała się akademja „Bundowców".

Podczas akademji P. P. S. na sali wybuchał kilkakrotnie tumult, szczególnie żywo sala zareagowała na przemówienie przedstawiciela „Bundu" Chwojnika, który z ramienia tej partji przybył dla powitania „towarzyszów" z pod znaków P. P. S. Zdezorjentowany Chwojnik po wygłoszeniu kilku banalnych demagogicznych frazesów pośpieszył szybko zrejterować, przyjmany zresztą przez przewodniczącego p. Stażowskiego. Ponadto na akademji przemawiali pp. Czyż, Żejmo, przedstawiciel akademickiej grupy P. P. S. Ferszt, d-r Dobrzański i Lewandowski.

Po skończonej akademji połączone organizacje P. P. S. i „Bundu" uformowały wspólny pochód.

Przy dźwiękach „międzynarodówki" uczestnicy pochodu wznosząc od czasu do czasu okrzyki przeciągnęli ul. Wielką, Zamkową, Mickiewicza, Jagiellońską, Zawalną, W. Pohulanką na ul. Kijowską, gdzie przed lokalem Okręgowej Komisji Związków Zawodowych odbył się wiec, poczem pochód został rozwiązany.

O godz. 12 przeciągnął ulicami: Stefańską, Rudnicką, Niemiecką, Trocką i Zawalną pochód Poalej-Sjonu. Uczestnicy pochodu w ilości kilkuset osób przy śpiewie hebrajskich pieśni robotniczych udali się do własnego lokalu przy ul. Szopena 6, gdzie pochód został rozwiązany.

Akademja Zjedn. Zw. Zaw. Ziem Północno-Wschodnich

Zjednoczone Związki Zawodowe Ziem Północno - Wschodnich z racji święta pracy urządziły wczoraj uroczystą i podniosłą akademję we własnym lokalu przy ul. Wielkiej 34. Akademja utrzymana była w tonie bardzo poważnym. Była ona manifestacją uświadomionego ogółu robotników pozytywnie nastawionych dla państwowej pracy twórczej.

Pierwszy głos zabrał jeden ze znanych działaczy na terenie Związków p. Bójko, mówiąc o wielkiem święcie robotniczem, które rok-rocznie jest przeglądem sił klasy pracującej. Mówca wspomniał o niecnych pogłoskach, rozsiewanych przez elementy wywrotowe, jakoby Marszałek Piłsudski nie dba o los robotników. Jest to haniebny wymysł — potworne kłamstwo. Los klasy robotniczej leżał i leży zawsze mocno na sercu Marszałka, który pracuje jednak nie dla jednej klasy a dla ogółu obywateli — dla dobra całego państwa.

Zkolei głos zabrał przewodniczący Zjednoczonych Związków Zawodowych poseł d-r Brokowski, składając hołd pracy, i podkreślając szacunek dla człowieka pracującego. Mówca wezwał zebranych do uczczenia pamięci jednego ze szczególnie zasłużonych na terenie Wilna dla klasy pracującej bojowników ś. p. Józefa Godwoda. Dalej, mówca nakreślił historję dążeń robotników do poprawy swego bytu. Zastanawiając się nad skutkami wszechświatowego kryzysu — mówca wskazał na zarysowujące się już na horyzoncie widoki poprawy sytuacji wobec nawiązania stosunków z Sowietami, co niewątpliwie odbije się i na poprawie egzystencji klasy robotniczej.

Na zakończenie Akademji zebrani powzięli następującej treści rezolucję:

„My, robotnicy zorganizowani w szeregach Zjednoczenia Związków Zawodowych Ziem Północno — Wschodnich zebrani na „Akademji Robotniczej" w dniu 1 Maja 1933 roku dla uczczenia Święta Pracy po rozważeniu warunków w jakich obecnie znaduje się klasa robotnicza w Wileńszyźnie uchwalamy co następuje jako wyraz naszego stanowiska politycznego i społecznego.

My robotnicy protestujemy przeciw zamachom na granice naszego państwa, jako świadomi obywatele Rzeczypospolitej i byli żołnierze armji polskiej. Wroga propaganda na rzecz rewizji naszych granic, a w szczególności odebrania Wilna, zdobytego wolą Marszałka Piłsudskiego i naszemi rękami, będzie miała tylko jeden skutek — potęgowanie z dnia na dzień naszej gotowości od odporu.

Pomni lat banbiącej niewoli nie dopuścimy do powrotu na te ziemie rządów obcych. Trudności z jakiemi walczymy, dążenia do poprawy bytu klasy robotniczej pokonywać będziemy sami we własnym kraju i własnem państwie nie licząc na jakąkolwiek pomoc obcą.

Zwracamy się natomiast do Rządu Rzplitej aby zechciał skierować baczną uwagę na ciężki stan klasy robotniczej na Wileńszczyźnie i zastosował energiczne kroki dla ożywienia życia gospodarczego naszych ziem. Bez skutecznej opieki Rządu nie możt się zmienić ciężki stan bytowania mas robotniczych pozbawionych pracy i chleba.

W szczególności dla stosunków miejscowych domagamy się przydziału sum z Fundszu Pracy dla uruchomienia robót publicznych tak niezbędnych dla miasta Wilna i całego obszaru Ziem Północno — Wschodnich.

Pragniemy aby władze zechciały wejrzeć w stosunki panujące w miejscowem przedsiębiorstwie komunikacji miejskiej i zamiejskiej, a to w celu ochrony sprawiedliwego i zabezpieczonego ustawami interesu pracowniczego oraz położenia kresu dowolności i wrogiemu dla nas kierunkowi, który tam niepodzielnie panuje.

Należy uruchomić huty szklane, w których robotnicy od roku już nie pracują i nie nadając się do innej pracy skazani są na ostateczną nędzę.

Ze swego stanowiska uważamy za niezbędne rozwiązanie Rady Miejskiej, Samorządu m. Wilna, której zresztą kadencja dawno się skończyła i która zamiast sprawiedliwego i objektywnego uwzględniania potrzeb mieszkańców miasta stała się twierdzą partyj opozycyjnych i zaporą dla znikomej mniejszości usiłującej podnieść gospodarkę miasta Wilna ku pożytkowi szerokich mas".

Izba Gmin przeciwko hitlerowskim Niemcom.

Krytyka umowy handlowej.

LONDYN. (Pat). Nastrój antyniemiecki, panujący w angielskiej Izbie Gmin uwidocznił się znów dzisiaj przy następującej okazji. Jeden z posłów Labour Party zapytał rząd, jakiej odpowiedzi udzielił Niemcom na protest niemiecki w związku ze znaną dyskusją w Izbie Gmin.

W zastępstwie chorego ministra spraw zagranicznych Simona odpowiedział wicepremjer Baldwin, który oświadczył, że Simon nie uważał za potrzebne odpowiedzieć na protest niemiecki, bagatelizując ten protest.

Wobec tego następny poseł z Labour Party nazwiskiem Cocks, przy ogólnym aplauzie Izby, oświadczył, że rząd powinien był wogóle odmówić przyjęcia do wiadomości tego bezczelnego protestu i zwrócić uwagę rządowi niemieckiemu, że parlamentu brytyjskiego nie można tak traktować, jak rząd niemiecki potraktował swój własny Reichstag.

Ten wrogi nastrój Izby znalazł swój jaskrawy wyraz również i w ciągu debaty, jaka się później rozwinęła nad sprawą nowozawartej umowy handlowej niemiecko - brytyjskiej, przedłożonej do ratyfikacji.

Były minister zdrowia rządu Labour Party Greenwood ostro skrytykował tę umowę, twierdząc, że rząd brytyjski zbyt wielkie daje Niemcom koncesyj wzamian za powiększenie kontyngentu węgla tylko o 80 tysięcy tonn miesięcznie. Wywody Greenwooda poparł sir Austen Chamberlain, krytykując również umowę, dającą korzyści w ulgach celnych Niemcom wzamian za kontyngent węglowy, który nawet nie jest powrotem do kontyngentu z przed 3—2 lat. Sir Chamberlain zażądał odesłania projektu umowy do komisji celem rozpatrzenia tam uzupełnienia danego projektu w sensie dla Wielkiej Brytanji korzystniejszym. Również były minister kolonji Amery przyłączył się do wywodów Chamberlaina.

W Polsce i zagranicą.

— **W POLSCE,** jak wynika z nadeszłych do stolicy wiadomości ze wszystkich województw, przebieg dnia 1 maja w całym kraju był spokojny. Zainteresowanie obchodem było naogół słabe. Nieczynny był nieznaczny zaledwie odsetek zakładów przemysłowych. — Komunikacja miejska nie uległa nigdzie poważniejszemu zakłóceniu.

Nieliczne próby komunistów wywołania zajść policja szybko likwidowała. W **Grodzisku** (woj. warsz.) rozwiązano wiec PPS. CKW., ponieważ zachodziła obawa zakłócenia porządku wskutek usiłowań komunistów opanowania zgromadzenia. W województwie kieleckiem drobne demonstracje, które usiłowały wywołać nieliczne grupy komunistyczne, były udaremnione przez władze bezpieczeństwa. W **Białymstoku** policja zlikwidowała próby komunistów przyłączenia się do pochodu PPS. CKW. i Bundu. Nie dopuszczono również do urządzenia demonstracji komunistycznej w **Kołomyi.** — Wszędzie niemal dało się zaobserwować zmniejszenie frekwencji uczestników obchodu. Stosunkowo liczniejsze były pochody i akademje urządzane przez PPS., Frakcję Rew. i Z. Z. Z.

— **W WARSZAWIE** zebrały się pochody dzielnicowe PPS. i CKW. w liczbie ponad 2.400 osób oraz z Poalej — Syjonu lewicy, liczący około 800 osób na placu Grzybowskim. Po przemówieniach ruszył liczny pochód PPS., CKW i Poalej — Syjonu lewicy na plac Teatralny, gdzie po przemówieniach został rozwiązany. — Pochód Z. Z. Z. w liczbie 2 tys. osób przeszedł z placu Dąbrowskiego do lokalu Alhambry, gdzie odbyła się akademja. Na placu Bankowym policja rozpędziła nieliczne grupy komunistów. Przy zbiegu ulic Smoczej i Pawiej grupa komunistów w liczbie około 100 osób usiłowała uformować pochód, do czego policja nie dopuściła. Na placu Teatralnym zebrało się około 6 tysięcy ludzi. — Po paru przemówieniach uformował się pochód, doszedł do Alei Jerozolimskiej, gdzie przed lokalem O. K. R. rozwiązał się.

— **W ŁODZI** i w okręgu przemysłowym łódzkim obchody pierwszomajowe odbyły się w zupełnym porządku, przy niewielkiej frekwencji. Na 56 tysięcy zatrudnionych włókniarzy świętowało zaledwie 4 tysiące.

— **W KRAKOWIE** święto robotnicze minęło przebieg zupełnie spokojny. Na placu Jabłonowskich pod gołem niebem odbyło się zgromadzenie ludowe, poczem przez miasto przeszedł pochód manifestacyjny ze sztandarami i transparentami. W pochodzie wzięło udział około 1600 uczestników. Ruch tramwajowy wstrzymany był do południa.

Przebieg obchodu na terenie województwa krakowskiego był również zupełnie spokojny.

— **W MOSKWIE** obchodzono uroczyście święto 1 maja. — Atrakcję obchodu w Moskwie stanowiła rewja wojskowa na Czerwonym Placu, wobec najwyższych władz wojskowych i partyjnych ze Stalinem, Kalininem i Mołotowem na czele oraz korpusem dyplomatycznym, który zjawił się in corpore, z wyjątkiem przedstawicieli ambasady angielskiej, która demonstracyjne nie wydelegowała ani jednego reprezentanta, podobno naskutek specjalnego zarządzenia z Londynu.

W defiladzie wzięło udział ponad 30 tys. wojsk różnych rodzajów broni, z przewagą oddziałów zmotoryzowanych i technicznych. Wojskowa strona rewji wypadła imponująco. W defiladzie, dowodzonej przez Woroszyłwa, wzięło udział około 500 szybkobieżnych czołgów, kilkaset ciężkich dział, ciągnionych przez traktory oraz około 300 samolotów. — Powszechną uwagę zwracał nowy typ ciężkich czołgów produkcji sowieckiej, uzbrojonych w kilka dział różnych kalibrów. Po 5-godzinnej defiladzie wojskowej — rozpoczęła się manifestacja cywilna, która trwała do wieczora. Wśród kukieł, niesionych w pochodzie, przeważały karykatury Hitlera i „angielskiego imperjalisty".

Wieczorem odbyło się szereg akademij i obchodów lokalnych. — Uroczystości trwać będą przez trzy dni.

— **W NIEMCZECH.** Dzień 1 maja obchodzony był jako dzień pracy narodowej. Liczne pochody przeciągały ulicami miast.

Specjalny reportaż z prowincji prowadzony był za pośrednictwem radja z pokładu sterowca „Zeppelin", który w dniu 1 maja odbywał podróż okrężną po Niemczech. Wszystkie radjostacje niemieckie przez cały dzień nadawały okolicznościowe emisje i sprawozdania. Przemówienia przez radjo wygłosili sprowadzeni na uroczystość i przybyli do Berlina specjalnemi samolotami delegaci robotników z różnych dzielnic Rzeszy oraz zagłębia Saary i Gdańska.

W południe w kancelarji Rzeszy odbyło się przyjęcie delegacyj robotniczych, zaproszonych z różnych stron Rzeszy, Austrji i Gdańska przez prezydenta Hindenburga oraz kanclerza Hitlera. Kanclerz Hitler wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że tegoroczny obchód 1 maja ma na celu zamanifestować ścisłą łączność mas robotniczych z całym narodem niemieckim. Delegacje wręczyły prezydentowi Hindenburgowi wiele darów.

Imponujące rozmiary przybrały uroczystości w **Berlinie**. Po nabożeństwach w kościołach katolickich i ewangelickich w berlińskim Lustgarten odbyło się wielkie zgromadzenie młodzieży szkolnej, na którem, po przemówieniu ministra propagandy Goebbelsa, na balkonie zamku cesarskiego, ukazał się prezydent Hindenburg w towarzystwie Hitlera i odczytał orędzie do młodzieży.

Prezydent w orędziu apeluje, aby młodzież wykazała karność i ofiarność, gdyż tylko wówczas obecne pokolenie sprostać może wielkim zadaniom, jakie historja stawia przed narodem niemieckim.

W uroczystości tej wzięli również udział członkowie rządu Rzeszy oraz korpus dyplomatyczny.

— **W PARYŻU** 1 maj minął spokojnie. W niektórych ośrodkach przemysłowych porzucono pracę. Na ulicach miasta odczuwał się zmniejszony ruch kołowy. Po południu odbyło się szereg wieców. Na prowincji również dzień minął zupełnie spokojnie.

— **W MADRYCIE** w związku ze świętem 1 maja wszystkie fabryki były nieczynne oraz zatrzymany został niemal całkowicie ruch kołowy na ulicach. Żadna gazeta nie ukazała się. Naogół w stolicy i na prowincji dzień minął spokojnie.

Konsulat łotewski w Gdyni.

GDYNIA, (Pat). — W dniu 1 bm. nastąpiło otwarcie konsulatu łotewskiego w budynku Skarbopolu na nadbrzeżu Duńskiem. Konsulem łotewskim w Gdyni jest p. Lurs.z ki.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (Pat). — DEWIZY: Londyn 29,90 — 29,85 — 30,03 — 29,73. Nowy York kabel 7,60 — 7,64 — 7,56. Paryż 35,11 — 35,20 — 35,02. Paryż 35,11. — Szwajcarja 172,40 — 172,45 — 172,86 — 172,00. Berlin w obr. nieof. 206,50.

AKCJE: Bank Polski 73.

DOLAR w obr. pryw. 7,60.

RUBEL złoty 5,00.

Dolar spada.

WARSZAWA, (Pat). — Dolar, którego kurs już w soobtę ponownie się załamał wykazuje dziś w dalszym ciągu silną tendencję zniżkową.

W porównaniu do kursów sobotnich dewiza amerykańska zniżkowała na giełdzie w Zurychu z 4,50 na 4,42, w Paryżu z 21,80 na 21,30. W Londynie za 1 funt szter. płacono w sobotę 3,84 3/4, a w poniedziałek w zamknięciu już 3,93 1/4. — Przy otwarciu nowojorskiej giełdy około godz. 15 według czasu warszawskiego ujawniła się jeszcze silniejsza zniżka dolara. W stosunku do kursów sobotnich wpłaty telegraficzne na Londyn zwyżkowały z 3,85 na 3,94, na Paryż z 4,46 i pół na 4,68, a na Szwajcarję z 21,92 i pół na 22,95, a więc przeszło o 1 dolar na 100 franków szwajcarskich. — Funt szterlinga również zniżkował dziś dość znacznie. W Zurychu dewizę angielską notowano w sobotę 17,66, dziś zaś 17,32, w Paryżu 85,80, dziś 84,60. Funt zniżkował więc o przeszło 1 frank francuski. Na giełdzie londyńskiej zniżka funta uwidoczniła się jeszcze bardziej. Wpłaty telegraficzne na Zurych notowano wieczorem 17,17 i pół, w sobotę zaś 17,53, na Paryż — 84,34, w sobotę 86,12. — Ponieważ dolar zniżkował w jeszcze wiekszym stopniu niż funt wpłaty na Nowy York notowano w Londynie 3,93 1/4, a w sobotę 3,84 3/4.

Na giełdzie warszawskiej oficjalny kurs przekazu na Nowy York wynosi 7,60, na Londyn — 29,90 — 29,85. Około godz. 19,30 PŁACONO ZA DOLARA GOTÓWKOWEGO W OBR. PRYW. — 7.40.

W Chicago jak w Chicago.

CHICAGO, — (Pat). — W różnych dzielnicach miasta w tym samym czasie wybuchło 5 bomb. Straty materjalne spowodowane przez wybuch są dosyć poważne. Żadnych ofiar ludzkich jednak nie było. Władze bezpieczeństwa przypuszczają, iż zamachy bombowe były dokonane przez elementy wywrotowe.

Min. Simon zachorował.

LONDYN. (Pat). Sir John Simon poważnie zaniemógł, wobec czego nie wziął udziału w akcie podpisania anglo-argentyńskiego układu handlowego.

Ważne rozporządzenie

WARSZAWA. (Pat). „Dziennik Ustaw" z dnia 1 maja zamieszcza rozporządzenie p. ministra WR. i OP. z dnia 30 kwietnia r. b. o stowarzyszeniach akademickich.

Nominacje.

WARSZAWA, (Pat). — Dziennik personalny Min. Spraw Wojskowych z datą 29 kwietnia 1933 ogłasza zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, nadające 137 porucznikom stopień kapitana.

Uroczystości P. O. W. w Poznaniu.

POZNAŃ, (Pat). — W niedzielę obchodziła placówka poznańska P. O. W. uroczystość poświęcenia sztandaru, która zbiegła się z 85 rocznicą powstania wielkopolskiego w r. 1848.

Na uroczystość tę przybył p. minister opieki społecznej dr. Hubicki, dalej wojewoda śląski dr. Grażyński, wojewoda pomorski Kirtiklis, gen. Pasławski, dowódca O. K. w Toruniu i wielu innych.

Posiedzenie zarządu Zw. Adwokatów.

LWÓW, (Pat). — W dniach 29 i 30 kwietnia rb. odbyło się w Lwowie posiedzenie zarządu głównego Związku Adwokatów Polskich, przy udziale delegatów oddziałów Zw. z całej Polski. Obrady toczyły się pod przewodnictwem prezesa mec. Dzięgielewicza i sen. Kobylińskiego z Katowic. Przedmiotem obrad było obecne położenie adwokatury. — Po dwudniowych obradach powzięto szereg uchwał. — M. in. uchwalono zaprosić międzynarodowy Związek Adwokatów w Brukseli na doroczny kongres w roku 1934 do Warszawy i w międzyczasie odbyć w Warszawie walny zjazd adwokatów polskich. — Ostatni zjazd odbył się w Toruniu w 1928 r. Na zakończenie obrad odokonano wyboru władz Związku, powołując na prezesa dr. Antoniego Dzięgielewicza ze Lwowa.

WIADOMOSCI z KOWNA

WOLDEMARAS O LITEWSKIEJ POLITYCE ZAGRANICZNEJ.

Jak wiadomo, przybył niedawno do Kowna z Francji prof. Woldemaras. 27 kwietnia udzielił on stałemu współpracownikowi łotewskich „Jaunakas Zinas" wywiadu, w którym wyraził swe opinje na politykę zagraniczną Litwy.

W wywiadzie tym oświadczył prof. Woldemaras m. in. co następuje:

Obecna sytuacja polityczna zagraża pokojowi europejskiemu. Hitler będzie musiał stosować efekty w polityce zagranicznej. Ofiarą tego może paść Kłajpeda, jako najsłabsze miejsce na Wschodzie. Litewska polityka zagraniczna gubi się w sprzecznościach, gdyż Litwa zajmuje stanowisko wyczekujące. To doprowadziło Litwę do izolacji.

W sprawie związku bałtyckiego oświadczył prof. Woldemaras, że związek ten jest nierealny, gdyż Łotwa i Estonja uważają, iż związek bałtycki winien być skierowany przeciwko Rosji, zaś dla Litwy praktycznie związek ten byłby potrzebny przeciwko Polsce.

Na zakończenie prof. Woldemaras oświadczył, że dopóki istnieje kwestja wileńska, związek bałtycki nie może być zrealizowany. (Wilbi).

Lakoniczny dziennik ekonomisty.

Depesze doniosły, że **Stany Zjednoczone zgadzają się, aby w okresie sześciu miesięcypaństwa dłużnicze spłacały swe zobowiązania srebrem,** przyczem suma spłat srebrem nie może przewyższać kwoty 200 milj. dol., obliczonej po kursie 50 cent amerykańskich za uncję. Jeżeli sobie przypomnimy że **dotychczas płacono za uncję srebra tylko 36 centów** — to stwierdzimy że **powyższa decyzja jest równoznaczna z obniżeniem o 30 proc. tej części długów, która będzie spłacona srebrem.**

Czy tak?

Prawie. Należy bowiem przypuszczać, że jeżeli państwa dłużnicze pośpieszą się ze spłatą to **srebro będzie poszukiwane. Co zaś jest poszukiwane — drożeje.** Dlatego też faktyczna premja amerykańska udzielona dla ewentualnych płatników wyniesie w rezultacie mniej niż 30 proc.

Ale to wszystko nie jest istotne. Jeżeli **Prezydent Roosevelt powziął taką decyzję to wcale nie poto by spowodować wyścig płacenia.** W pewnym stopniu moment ten był brany pod uwagę. W istocie jednak **wspomnianą decyzję należy traktować prawie wyłącznie jako pierwszy krok do podniesienia cen srebra.**

A to dlaczego?

Bo: 1) **głównym producentem srebra jest właśnie Ameryka Północna;**

2) Ameryka chce więcej sprzedawać państwom Dalekiego Wschodu. Zaś państwa te mają walutę opartą na srebrze i często dlatego, nie mogą nic od Ameryki kupić, bo towary amerykańskie są sprzedawane za drogie dolary. **Podniesienie ceny srebra — to zwiększenie siły nabywczej Dalekiego Wschodu;**

3) wyborcy prezydenta Roosevelta (demokraci) mają tą cechę że są właścicielami kopalń srebra. Dlatego już przed wyborami głośno mówiono, że na wypadek zwycięstwa Roosevelta srebro podrożeje. **Demokraci postarają się to we własnym interesie.**

Są inne jeszcze powody amerykańskiej faworyzacji srebra, ale te już nie wiążą się z decyzją przyjmowania długów w srebrze.

Jasne.

*

Trzeba amerykańskiego rozmachu, żeby coś podobnego zaproponować.

Co?

Zebrać złoto całego świata i zgromadzić je w jednym banku. Np. w banku **międzynarodowych rozrachunków w Bazylei.**

Jakaby była stąd korzyść?

Przy rozrachunkach pomiędzy krajami nie trzebaby było przewozić złota. Wystarczyłoby tylko przepisać daną kowtę z jednego konta na drugie. Byłoby to piękne. W Europie jednak niemożliwe.

*

Cukier krzepi coraz mniej.

Świadczą o tem cyfry statystyki międzynarodowej. W ciągu I półrocza b. roku operacyjnego (wrzesień—luty) **spożycie cukru w 11 kulturalnych krajach wyniosło 3173 tys. ton metr., czyli o 3,53 proc. mniej, niż w roku ub.**

W Polsce pomimo znacznej obniżki cen — spożycie cukru zmniejszyło się o 11,6 proc. Dowodzi to, że **przyczyn zmniejszonego spożycia cukru należy szukać w ogólnych warunkach przeżywanego kryzysu.**

*

P. E. Ehrlich podaje **dziesięć przykazań dla kupca.** Nawiasy nasze. Brzmią one:

1) **Reklamuj** (jeżeli masz za co).

2) **Prowadź dobrze zaopatrzony sortyment towaru** (jeżeli masz za co).

3) **Obsługuj we właściwy sposób (jeżeli** masz kogo).

4. **Opracuj każdą możliwość sprzedaży jak najszybciej** (bo się rozchwieje).

5) **Pracuj systematycznie** (chociażby spacerując z pustego kąta w kąt).

6) **Okazuj klijentowi zainteresowanie** (bo może ci co ściągnąć).

7) **Staraj się, by powrócił** (nie żądaj zapłaty).

8) **Bądź zawsze w toku spraw** (gorzej będzie, gdy sprawy będą w sądzie).

9) **Informuj się stale o ulepszeniach swej branży** (gdy zbankrutujesz — zostaniesz ekspertem).

10) **Reklamuj** (patrz wyżej).

w. r.

Zbiórka na Dar Narodowy w dniu 3 Maja.

Pod protektoratem Najwyższych Dostojników Państwa odbędzie się w dniu trzeciego maja zwyczajem lat ubiegłych, w Wilnie jak i gdzie indziej zbiórka uliczna i w lokalach zamkniętych na Dar 3 Maja.

Cóż to za „dar" złożony zostanie przez ofiarne społeczeństwo, zawsze wrażliwe pomimo własnych bied i kłopotów na gorący apel złożenia datku na cele oświatowe i humanitarne? Komu ten dar zostanie doręczony, jaką korzyść przyniesie?

Dar 3 Maja — to pomoc Polskiej Macierzy Szkolnej w krzewieniu kultury i oświaty wśród starszych i najmłodszych. Dar 3 Maja to możność dalszego prowadzenia dwudziestu kilku szkół na Wileńszczyźnie, gdzie zbyt mała liczba dzieci w miejscowościach bezszkolnych nie pozwala na otwarcie szkół publicznych, gdzie niemniej przeto dziatwa, nasza dziatwa polska potrzebuje wiedzy, szuka świtła i idzie do szkół Polskiej Macierzy Szkolnej, które przygarniają zaniedbane i opóźnione nieraz w rozwoju dzieci — dają im naukę i opiekę macierzystą.

Dar 3 Maja — to rozwój sieci kursów dla dorosłych, dla których nauka w szkole już jest niedostępna, a których głód wiedzy i potrzeba praktyczna wiedzy skieruje na kursa wieczorne.

Dar 3 Maja, to dalsza egzystencja burs dla młodzieży uczęszczającej do szkół powszechnych i średnich, gdzie mają oprócz porządnego utrzymania zapewnioną opiekę wychowawczą.

Dar 3 Maja — to dar na książki w czytelniach i bibljotekach Polskiej Macierzy Szkolnej, rozrzuconych licznie na terenie całej Wileńszczyzny, książek do których palą się oczy — umysły i serca dziatwy, które dają mu zdrowy pokarm dla ducha i dużo uciechy dziecięcej — radości i wesela, książek których szukają i starsi w miasteczku i we wsi — w ubogich chatach wieśniaczych — jako źródła wiadomości i uprzyjemnienia życia.

Dar 3 Maja — to obrona od zamknięcia i od zlikwidowania domów ludowych, to możność zorganizowania przedstawień scenicznych, hen, na dalekich krańcach naszej wschodniej rubieży, gdzie słowo polskie na scenie jest jednocześnie chlebem dla serc i ducha — propagandą polskości i państwowości i rozrywką świąteczną najbardziej kulturalną.

Bez tego daru, bez pomocy społeczeństwa, instytucje kulturalno-oświatowe w tych ciężkich czasach same sobie nie poradzą. Czasach, gdy niedość dzieci nauczyć w szkole, gdy trzeba je często dokarmiać i ubierać, by głód nie przeszkadzał w zdobywaniu wiedzy a wielkie załzawione oczy dziecięce nie skarżyły się na nędzę, która ich rozwój tamuje.

Pod tęczowym sztandarem.

Kolor tęczy jest kolorem spółdzielczości. Tęczowy sztandar powiewał w niedzielę nad gmachem wileńskiego Okręgu Związku Spółdzielni Spożywców R. P. Osiem godzin trwała doroczna konferencja, wiosenna. Reprezentowała ona 46 spółdzielni związkowych. Widzieliśmy na sali delegatów z różnych stron. A więc: z Wilna (Kolejarze, Więziennicy, „Społem"), z Jaszun, z Niemenczyna, z Ignalina („Nadzieja"), z Mołodeczna („Zorza"), z Mieżan („Jedność"), z Dukszt („Społem"), z Wornian („Świt"), ze Święcian („Oszczędność"), z Szarkowszczyzny („Orzeł"), z Bartel „Vierybe") z Brasławia („Rolnik"), z Mielegian i z innych stron Wileńszczyzny.

Przewodniczył przez całe osiem godzin p. inż. H. Jensz. Asesorami byli pp. Bezusparis z Ignalina i Giertuszkiewicz z Wornian. Sekretarzował p. Alechno. Sprawozdania i referaty wygłosili p. p.: J. Nijak — delegat z Warszawy, A. Namieciński, Kierownik Oddziału Związku, B. Paździor, lustrator tut. okr., oraz p. Alechno. Prelegenci złożyli sprawozdania z działalności Związku i Okręgu Wileńskiego za r. 1932, oraz na tle obecnego kryzysu — naszkicowali dezyderaty na przyszłość.

Po sprawozdaniach odbywała się dyskusja, w której niemal połowa obecnych brała czynny udział. Między innymi przemawiali p. p.: Wieliczko z Szarkowszczyzny, Bujaruniec z Mielegian, Żurek z Wilna, Andruszak z Mołodeczna, Szworzewski z Postaw. Wreszcie obrano nową Radę Związku. W skład jej weszli p. p.: J. Turski, inż. H. Jensz, pos. Kamiński, Kobecki, Kozakiewicz, Trepko, Ostrowski, Bezusparis, Bielawski, Giertuszkiewicz i Szwarcewicz. Pozatem Konferencja przyjęła rezolucję, oraz 3 wnioski.

Takby wyglądało oficjalne sprawozdanie w telegraficznym skrócie.

Moglibyśmy jeszcze zaprawić je cyframi, ilustrującemi rozwój Spółdzielczości w okręgu wileńskim na tle innych okręgów. Moglibyśmy podać, że np. powstało u nas kilka nowych spółdzielni, opartych na zdrowych podstawach, które zakasowały niejedną dawną. Moglibyśmy wreszcie natłoczyć masę innych danych statystycznych o mankach, akceptach, aktywach płynnych i mrożonych i t. p. i t. p.

Jeżeli jednak tego nie czynimy — to dlatego że dane te są specjalnie opracowane i zostaną podane w dniach najbliższych. **w. r.**

Walka z groźbą katastrofy

Na strażnicy pożarnej Wilna.

II.

— Wilno nie ma wody. Jest to wina przedwojennych gospodarzy miasta — ciebnie dalej insp. Rusek —Mazaledwie 16 procent tej ilości ulicznych hydrantów. jaka musi być normalnie, by straż miała możliwe warunki do walki ze średnim pożarem.

W małym obwodzie śródmieścia możemy dać na ogień tylko 6 prądów wody, natomiast na Zwierzyńcu, Kalwaryjskiej całej, Antokolskiej i przyległych, Zarzeczu, na Nowym Swiecie, Rossie, Legjonowej i t. p. — zaledwie 2 prądy. Dwa prądy w drewnianych dzielnicach — znaczy prawie tyle, co nic — w wypadku dużego pożaru. Mamy także dzielnice, które nie mają wogóle hydrantów. Dlatego też zwiększamy na gwałt tonaż wodny.

— Jak przedstawia się ta sprawa w innych miastach Polski?

—Zupełnie inaczej. Naprzykład mały Grudziądz może dać w każdej dzielnicy i chwili 20 prądów wody. Warszawa, Kraków, Poznań znacznie więcej.

— Niewesoła rzeczywistość.

— Tak. Tembardziej, że Wilno ma 1853 domy murowane, a 5354 drewniane. Przeraża mnie myśl, że w dzielnicy drewnianych domków może powstać większy pożar. Naprzykład na Kalwaryjskiej lub Nowogródzkiej z dymem może pójść 10 do 20 domów. W wielu wypadkach nawet przy średnim pożarze interwencja straży ograniczy się tylko do ochrony przyległych budynków. Płonący zaś objekt, który możnaby było uratować przy normalnej ilości hydrantów w tej dzielnicy, skazany będzie na zagładę. Miałem już podobne wypadki w ciągu swej 5-letniej pracy na terenie Wilna. To się zresztą rzadko zdarza, ale się zdarza i trzeba być na to zawsze przygotowanym.

— Jakież jest wyjście z tej sytuacji?

— Zwiększyć sześciokrotnie ilość hydrantów na terenie Wilna. Wysiłki magistratu zdążają już w tym kierunku. Usprawnić sygnalizację pożarową na terenie miasta przez zakładanie specjalnych budek alarmowych. Wszystkie miasta zachodnie mają dobrze rozwiniętą sieć budek. A przedewszystkiem opanowywać pożar w zarodku. Dlatego też jedziemy do pożaru na złamanie karku. Jaknajprędzej, by przybyć w czas, bo możemy przez opóźnienie przegrać bez walki.

— Błyskawicą po kocich łbach i wyrwach.

— Wolelibyśmy samolotami, bo stan dróg w wielu dzielnicach jest fatalny. 50 procent ulic Wilna jest niezabrukowanych. Przeszkadzają także duże opady śnieżne. Były wypadki, że całe wille płonęły przy asyście straży pieszej. Samochody z wodą i pompami nie mogły dojechać. W zimie hamują także pracę hydranty, umieszczone na środku jezdni. Pokryte są zwykle wtedy metrową grubości lodem. Trudno znaleźć i dogrzebać się, a tu płonie, wody brak. Obecnie magistrat zakłada hydranty na chodnikach, na których lód zawsze jest wyrębywany.

— Najgroźniejsze oczywiście są pożary w lokalach publicznych, jak kina teatry, kiedy są przepełnione.

— Tak. Pożary te są potworne; pociągają prawie zawsze ofiary w ludziach. W Wilnie nie mieliśmy podobnych, lecz poświęcony temu dużo czasu i uwagi.

Straż pożarna posiada drewniane modele teatrów „Lutni" i na Pohulance, oraz cały minjaturowy tabor strażacki, będący wierną kopją (ma nawet sikawki) taboru wileńskiego. Są to precyzyjnie zrobione przez strażaków cacka.

— Ćwiczymy się na tych modelach. Każdy strażak z zamkniętemi oczami wie, gdzie należy co zrobić, gdzie co ustawić, by ratować ludzi i gasić ogień na wypadek pożaru w jednej z części gmachu lub w kilku naraz. W warsztatach robimy obecnie modele wszystkich kinoteatrów wileńskich również w celu poznania, jak najskuteczniej nieść pomoc w nieszczęściu. Warszawska straż tego nie ma.

— Jednem słowem wileńska straż ruszyła na całego.

— Od czasu, kiedy magistrat nie obciąża nas robotami innych wydziałów, t. j. od kilku miesięcy. Budujemy obecnie suszarnię i pralnię do węży. Mamy zamiar własnemi siłami nadbudować piętro na budynku, położonym naprzeciwko bramy wjazdowej. Urządzimy tam salę wykładową i teatralną, w zimie będzie służyła dla W. F. Na podwórzu wzniesiemy nową wspinalnię.

— Wszystko własnemi siłami...

— Tak. Każdy strażak jest rzemieślnikiem wykwalifikowanym. Innych nie przyjmujemy. Mamy ślusarzy, blacharzy, rymarzy i t. p.

— Ilu jest strażaków?

— Siedemdziesięciu pięciu — tak zwany personel bojowy, podzielony na 2 plutony dyżurujące po 23 godzin na zmianę. W miesiącach najbliższych odświeżymy go. 20 procent zwolnimy lub przeniesiony na emeryturę.

— Dobę pracują, dobę są wolni.

— Tak. Jednak na sygnał syreny kolejowej muszą stawić się wszyscy. Podczas pożaru olejarni Kurlandzkiej jeden ze strażaków przybył z Nowej Wilejki.

— Wysokie poczucie obowiązku i sprawność.

— Rekord nasz wyjazdu na ulicę wynosi 30 sekund. Nieraz jednak, gdy w takim tempie, przyjedziemy na miejsce pożaru, wita nas gderliwy głos malkontenta:

— Pół godziny pali się, a straży się nie śpieszy...

—Panie szanowny. Zostałem powiadomiony dopiero kilka minut temu. Ponieważ zaś twierdzi pan, że pożar trwa od pół godziny, a nie raczył nas o tem zawiadomić, popełnił pan występek w myśl odpowiedniego przepisu — po takiej oracji oddaje jegomościa w ręce policji. Niech wie, że poważnych zarzutów bezpodstawnie czynić nie można.

Włod.

KURJER SPORTOWY.

BIEG SZTAFETOWY 3 MAJA O GODZ. 12.

Tradycyjny bieg sztafetowy, który odbędzie się we środę, 3 maja odbędzie się nie jak przedtem organizatorzy projektowali o godz. 15, a o godz. 12.

Bieg organizuje 1 p. p. leg. Zbiórka zawodników o godz. 11 w ogrodzie Bernardyńskim.

Przypominamy więc jeszcze raz, że start biegu odbędzie się o godz. 12.

KURS SĘDZIÓW LEKKOATLETYCZNYCH.

Wiemy doskonale, iż udanie każdej najmniejszej imprezy sportowej uzależnione jest od szeregu czynników, a w pierwszym rzędzie od organizatorów i komisji sędziowskiej.

W lekkiej atletyce zadanie sędziego jest może daleko odpowiedzialniejsze od zadania sędziego na innej gałęzi sportu, chociażby dlatego, że sędzia lekkoatletyczny musi nieraz sam w pocie czoła napracować się przy mierzeniu rzutów, skoków czy wreszcie przy mierzeniu czasów w biegach.

Dobry sędzia lekkoatletyczny powinien być zdecydowany, stanowczy i doskonale obznajmiony z przepisami. Dodatnią również cechą dobrego sędziego musi być spryt i szybka orjentacja.

W tym celu, żeby zwiększyć szereg nielicznych sędziów, władze lekkoatletyczne Wilna przeprowadzą w dniach 10, 11 i 12 maja kurs dla kandydatów, którzy 23 maja przystąpią do egzaminu sędziowskiego.

Egzamin i kurs odbędą się na boisku Ośrodka W. F. na Pióromoncie. Początek tej całej „roboty" wyznaczono na godzinę 17.

Sądzić trzeba, że na kurs zgłosi się sporo amatorów, zwłaszcza że sędzią lekkoatletyczny ma pewne przywileje na zawodach nietylko w Wilnie, ale i w całej Polsce.

ZEBRANIE STERNIKÓW WIL. T. W.

Dziś w lokalu przystani wioślarskiej Wil. T. W. o godz. 17 odbędzie się walne doroczne zebranie sterników Towarzystwa Wioślarskiego, na którem zostanie nowy starszy sternik, od którego zależy w dużej mierze działalność sportowa klubu.

STRZELANIE NA ODZNAKĘ STRZELECKĄ.

Staraniem Komendy P. W. Wilno—Miasto 1 w dniu 3-go maja 1933 roku od godziny 8, do godziny 14 na Strzelnicy Pioromont odbędzie się strzelanie na Odznakę Strzelecką III-ej, II-ej i I-szej kasy.

Warunki: odległość 50 m.

Klasa I-cia 3 próbne plus 10 serja, wymagane minimum 75 pkt. na 100 możl.

Klasa II-a próbne plus 10 serja, wymagane minimum: 85 pkt. na 100 możl.

Klasa I-a próbne plus 2 serje po 10 strzałów, wymagane minimum 180 pkt. na 200 możliwych.

Amunicja własna lub do nabycia na strzelnicy.

Uzyskana Odznaka Strzelecka daje równocześnie możność do nieodbywania strzelań w konkurencjach do P. O. S.

RADJO

WILNO.

WTOREK, dnia 2 maja 1933 r.

11,40: Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas. 12,05: Audycja dla poborowych (muzyka). — 13,20: Kom. meteor. 14.40: Progr. dzienny. 14,45: Wiosenne nastroje w muzyce (płyty). 15,15: Giełda rolnicza. 15,25: Kom. Wil. Aero klubu. 15,35: „Wśród książek". 15,50: Koncert dla młodzieży (płyty). 16,25: „Technika egzaminów maturalnych" — odczyt dla nauczycieli. 16,40: „Dar Narodowy 3-go Maja" — odczyt. 17,00: Koncert symf. 17,55: Progr. na środę. 18.00: „Pomiary w przestrzeni wszechświata" — odczyt dla maturz. 18,20 Wiad. bieżące. 18,25: Utwory fortepianowe (płyty). 18,40: „Traktaty ochrony mniejszości narodowych" — odczyt Dlewski. 18.55: Rozmait. 19.00: Codz. odc. pow. 19.10: Rozmaitości. 19,15: „Ze świata radjowego" — wygł. Alfred Daun. 19.30: „O pierwiastkach rasowych w muzyce różnych narodów" — felj. 19,45: Pras. dz. radj. 20.00: Koncert z Zagrzebia. 21.20. Wiad sportowe. Dod. do pras. dziennika radj. 21,30: Muzyka lekka. 22.00: Kwadr. liter. 22.15: Arje i pieśni w wyk. Leo Kochowicza (tenor). Przy fortep. prof. T. Szeligowski. 1) Puccini — Arja z op. „Tosca", „Cyganerja" i "Dziewczyna z Zachodu". 2) Tirindelli — „O primavera". 3) Tosti — Rosa. 4) Buzzi — Peccia — Lolita. 5) Fonzo — „Słodycz miłości". 22.45: Muzyka tan. 22.55: Kom. meteor. 23.00: Muzyka tan. 24.00: Transm. uroczyst. obchodu w rocznicę III powstania śląskiego.

WARSZAWA.

WTOREK, dnia 2 maja 1933 r.

15,30: Komunikat Państw. Urzędu Wych. Fizycznego i Państw. Zw. Sport. 15,50: Muzyka z płyt gramofonowych.

„Piatiletka" magistratu w dziedzinie kanalizacyj i wodociągów.

Dyrektor wodociągów i kanalizacyj miejskich inż. Jensz opracował 5 cioletni plan rozbudowy wodociągów i skanalizowania miasta. W związku z tem, cały obszar Wilna podzielony został na szereg rejonów stosownie do kolejności zamierzonych robót. Wykonanie tej „piatiletki" pochłonęłoby ponad 15 miljonów złotych Plan ma być w najbliższym czasie przesłany do zatwierdzenia władzom centralnym.

Jeżeli chodzi o stronę finansową, tego bądź co bądź jak na stosunki wileńskie olbrzymiego przedsięwzięcia, to przy przeżywanej obecnie depresji gospodarczej nie rokuje ona szybkiej realizacji. Wątpić bowiem należy czy miastu uda się zaciągnąć tak poważną pożyczkę.

Wielki pożar wsi granicznej.

Pastwą ognia padło 100 zabudowań.

Z Zaostrowicz donoszą, iż z 29 na 30 kwietnia spłonęła doszczętnie wieś graniczna na odcinku Łozowicze.

Pastwą płomieni padło 48 budynków mieszkalnych, 29 budynków gospodarczych oraz kilkanaście stajen wraz z końmi i bydłem. Ogółem spłonęło 100 zabudowań.

Gaszenie pożaru było znacznie utrudnione z powodu braku wody w studniach, zaś z rzeki Wołki, oddalonej o 3 klm. od wsi nocą dostarczanie wody było uciążliwe i niewygodne z powodu braku beczek.

W czasie gaszenia pożaru odniosło poparzenia 14 osób.

Pożar powstał z nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Samobójstwo emigranta z Argentyny.

Lucjan Kozakiewicz wrócił przed paru tygodniami do kraju z Argentyny. Szukał za oceanem zarobków i szczęścia. Pech go prześladował i ostatniemi czasy w Argentynie pracował jako robotnik kolejowy. Ale i ta robota skończyła się. Postanowił wrócić do domu. Zamieszkiwał stale we wsi Soroki gm. duniłowickiej.

Tęsknił za rodziną i wszystko mu się wydawało tutaj w różowem świetle. Jednakże w rodzinnej wsi spotkało go duże rozczarowanie, a szczególnie wtedy, kiedy domownicy przekonali się, że Kozakiewicz nie przywiózł za sobą oszczędności.

Najwięcej go zmartwiło zachowywanie się narzeczonej, od której nie usłyszał tak upragnionego ciepłego słowa. Wrócić zpowrotem już nie mógł, pieniędzy na to zabrakło o zajęciu zarobkowem wiedział, że niema co się starać.

Przygnębiony pojechał w niedzielę do Postaw. Cały dzień w przygnębionym nastroju przesiedział w piwiarni przy ul. Piłsudskiego. Wieczorem, kiedy trzeba było piwiarnię opuścić wyszedł na podwórze i wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

Zwłoki zabezpieczono. Policja prowadzi dochodzenie. (c).

2 lata więzienia za 2 tys. zł.

Oszukańcza afera defraudanta i jego sobowtóra.

Władze Śledcze wykryły niezwykłą aferę, bohaterem której jest niejaki Jan Bizunowicz, mieszkaniec Brasławia, który pod przybranem nazwiskiem odbywał w więzieniu karę za przestępstwo popełnione przez kogo innego.

Przed kilku miesiącami osadzony został w więzieniu na Łukiszkach b. urzędnik pocztowy w Brasławiu Jan Dulko, skazany przez wszystkie instancje sądowe na karę 2-letniego więzienia za popełnione sprzeniewierzenia i defraudacje.

Niedawno do władz sądowo — śledczych wpłynął list rzekomego Jana Dulki wywołując nielada sensację.

W liście więzień donosił władzom, iż nie jest on w rzeczywistości skazanym Janem Dulko, został jedynie przez tego ostatniego wynajęty dla odbycia zamiast D. dwuletniej kary. Prawdziwe nazwisko brzmi: Jan Bizunowicz, mieszkaniec Brasławia.

Władze sądowo — śledcze, a w pierwszym rzędzie prokuratura, zainteresowały się pisemnem wyznaniem wynajętego więźnia. — Wzięto go na przesłuchanie, w czasie którego wyszła najaw następująca historja:

B. urzędnik Jan Dulko, po dwumiesięcznym areszcie prewencyjnym został wypuszczony na wolność za kaucją. Po ogłoszeniu wyroku pierwszej instancji, Dulkę pozostawiono również na wolności. Przed sądem apelacyjnym odpowiadał on z wolnej stopy i po zatwierdzeniu przez drugą instancję wyroku skazującego, w dalszym ciągu pozostał na wolności, gdyż obrońca skazanego zapowiedział kasację.

Odwołanie się do sądu najwyższego nie odniosło skutku. Sąd Najwyższy wyrok pierwszych dwóch instancyj zatwierdził w całej rozciągłości. Defraudant jednak ani myślał siedzieć w więzieniu i wpadł na pomysł. — Skomunikował się z Bizunowiczem, pozostającym wówczas bez pracy i zarobku i namówił go, by za dość wysoką opłatą, zgodził się pod jego nazwiskiem odbyć karę dwóch lat więzienia.

Bizunewicz dał się namówić i przed 7 miesiącami zgłosił do więzienia z dokumentami Jana Dulko.

Po upływie 7 miesięcy dowiedział się on od więźniów, że odbywając karę wymierzoną innej osobie popełnia przestępstwo. — Postanowił więc donieść o wszystkiem władzom sądowym, co też uczynił, składając pisemne zeznanie.

Wobec ustalenia prawdomówności Bizunowicza, został on zwolniony z więzienia. — Jednocześnie władze sądowo — śledcze wydały zarządzenie odszukania ukrywającego się Jana Dulkę i osadzenia go w więzieniu.

W wyniku wdrożonych przez policję poszukiwań udało się wczoraj wpaść na torp poszukiwanego. Ukrywał się on w pewnej wiosce wpobliżu Oszmiany, gdzie podawał się za Bizunowicza, mając jego książeczkę wojskową.

Aresztowany Dulko, przyznał się do wszystkiego i oświadczył, że zapłacił Bizunowiczowi za „przysługę" 2.000 zł.

Prawdziwego Jana Dulkę odsadzono narazie w więzieniu powiatowem w Oszmianie.

Jednocześnie wytoczona została sprawa sądowa przeciwko Bizunowiczowi oraz Dulce za wprowadzenie w błąd władz sądowych

Oni czy nie oni?

Onegdaj do Apolinarego Sokołowskiego zam. w kol. Dzieniszyszki przybyło dwóch nieznajomych osobników, którzy udając kupców, zapytali, czy jest u niego krowa do sprzedaży.

Przybysze wyglądali podejrzanie, więc gospodarz oświadczył, że krowy nie sprzedaje.

Nieznajomi nie próbowali namawiać i spokojnie opuścili dom.

W nocy tego samego dnia na mieszkanie Sokołowskiego napadło kilku zbrodniarzy, śmiertelnie go raniąc i rabując znajdujące się w domu 100 zł. — Sokołowskiego znaleziono umierającego.

Miał on dwie rany zadane siekierą, jedną na skroni, drugą na policzku oraz podcięte gardło.

Pod zarzutem dokonania tego napadu zatrzymano dwóch zawodowych złodziei. Zachodzi podejrzenie, że zbrodniarzami są osobnicy, którzy chcieli kupić krowę.

OBWIESZCZENIE

Zarząd Towarzystwa Kredytowego Miasta Wilna niniejszem podaje do wiadomości dłużników, wierzycieli i innych osób zainteresowanych:

1) że za nieuszczenie zaległości i innych należności z pożyczek przez Towarzystwo wydanych, odbędą się w lokalu Towarzystwa przy ulicy Jagiellońskiej 14 w Wilnie, w obecności Kom. Nadzor. i Zarz. T-wa licytacje publiczne niżej podanych nieruchomości, położonych w mieście Wilnie: Pierwsza — 14 czerwca 1933 roku, a jeżeli pierwsza nie dojdzie do skutku druga — 30 czerwca 1933 roku. Licytacje rozpoczną się o godzinie 12-ej w poł.; 2) że zgodnie z § 84 statutu Towarzystwa licytacja się rozpocznie od sumy nieumorzonej pozostałości wydanej pożyczki z doliczeniem do tej sumy raty bieżącej, wszystkich zaległości w ratach, odsetek za zwłokę, wszystkich wydatków, uskutecznionych na rachunek dłużnika, kosztów egzekucji, obciążających dłużnika, a również zaległości podatkowych, skarbowych i komunalnych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, przyczem na nabywcę nieruchomości będzie przelana obciążająca sprzedawaną nieruchomość pożyczka z ratą bieżącą, należnemi od niej odsetkami za zwłokę oraz rozterminowaną zgodnie z planem konwersji pożyczek i listów zastawnych Towarzystwa częścią rat za lata 1925, 1926 i 1927; 3) że osoby życzące wziąć udział w licytacji, mogą przeglądać w biurze Towarzystwa (Wilno, Jagiellońska 14) w godzinach urzędowych (od 9 do 2 pp.), lub w odnośnych ks. hip., o ile nieruchomość posiada uregulowaną hipotekę, akta, dotyczące zastawu nieruchomości, wystawionych na sprzedaż; 4) że osoby przystępujące do licytacji winne przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadjum w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925,1926 i 1927), zaległych podatków, oraz wydatków, związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 5) że suma zaofiarowana na licytacji, za potrąceniem złożonego wadjum, nieuiszczonej pozostałości pożyczki, raty bieżącej z należnemi od niej odsetkami za zwłokę, oraz rozterminowanej części rat za lata 1925, 1926 i 1927 a również opłaty aljenacyjne, winne być uiszczone w ciągu dni 14 od dnia licytacji; w razie zaś niewniesienia w terminie wskazanym wyżej wymienionych należności, nabywca traci złożone przy licytacji wadjum, które będzie użyte na opłatę zaległości podatkowych, kosztów egzekucji, wydatków, uskutecznionych na rachunek dłużnika i opłat należnych Towarzystwu z wystawionych na sprzedaż nieruchomości, a ta pozostanie nadal własnością dotychczasowego właściciela:

1	2	3	4	5	6	7	8	9
529	9015	Wiażewicz vel Jażewicz Józef	Majowa Nr 22	1950.—	2443.07	258.91	5800.—	—
533	1253	Zarecki Eljasz Mowsza	Antokolska Nr 33, obecnie Nr. 21	759.85	6327.85	917.43	25200.—	—
557	355	Sokołowska Aniela	Kopanica Nr. 6	w/g akt. 5159.70 w/g pl. 5489.12	5214.46	780.48	22000.—	—
572	11363	Kamińskiego Antoniego spadkob.	Topolowa grunt Nr. 158 i Nr. 159	3687.18	665.16	78.04	2200.—	—
574	10250	Kozubska Marja	Wiłkomierska Nr 139 obecnie Nr. 165	9728.75	3437.92	338.91	9900.—	—
579	7492	Francuzowiczowa Marja Genowefa	Jasna Nr. 17	643.74	1077.84	246.49	7200.—	—
591	7730	Białowicki Owsiej	Chełmska Nr. 5	731.25	3110.75	398.98	9100.—	—
603	5755	Tułowski Mikołaj	Wojskowo-Cmentarna Nr. 3	759.42	1640.21	276.06	6500.—	—
620	4294	Masałówna Zinaida	Strycharska Nr. 24	65181.27	3425.13	621.91	16800.—	—
502	6377	Osnasówny Rywka-Rochla, Bejla i Michla	Szawelska Nr. 6	1110.40	16373.55	2679.52	77400.—	—
518	12383	Czerwiński Mikołaj	w Wilnie przy wybrzeżu rzeki Wilji miejscowość Leśniki	6755.—	357.07	98.69	2900.—	—
523	874	Załkindowie Anna i Rywka	Wielka róg Hetmańskiej Nr. 13/1	928.20	51424.11	6573.23	193300.—	—
531	4231	Flekser Mejer, Fleksерówna Sora i Glezerowa Rachela	Lwowska Nr. 15	2002.—	10471.67	1669.—	48300.—	—
538	74	Balter Ilja i Kostrowicka Urszula	Nowogródzka Nr. 10/1	618.80	12577.61	2581.71	76300.—	—
545	6201	Kacowie Abram i Chawa	Popowska Nr. 1	836.80	1404.52	502.38	13200.—	—
551	10298	Piekar Fajwusz	Wiłkomierska i Zwierzyniecka Nr. 56/23	1131.70	4052.27	673.14	17200.—	—
555	10753	Wajnesowa Chaja	Rakowa Nr. 3	1636.50	9039.71	1149.12	33600.—	—
569	691	Kozłowska Helena	Wiłkomierska Nr. 135 obecnie Nr. 161	4550.—	3422.56	392.34	11600.—	—
571/139	5373	Frydberg Estera	Kijowska i Rydza Śmigłego Nr. 24/32	226.50	1329.02	386.24	7541.62	121.50
607/235	8760	Gurwicz Szłoma	Antokolska Nr. 149-a, obecnie Nr. 169.	6852.—	2448.57	624.58	14440.06	168,75
532/22	3510	Felmanowie Calel i Bejla	zaułek Lidzki Nr. 5	523.25	5917.43	1030.51	26381.84	398.25
521/173	5430	Solc Tobjasz i Kremerowa Rachil	Niemiecka Nr. 27	1115.—	13233.25	5004.55	121999.52	3145.50
580	7548	Monkiewiczowie Anna, Teodor, Konstancja i Czesław	Ponarska Nr. 31	1306	393.04	198.34	4400.—	—
606	8451	Anoiłk Icek	Wiłkomierska i Zwierzyniecka Nr. 58/25	1947.99	1856.63	577.59	14600.—	—
609	13525	Czerwiński Mikołaj	w Wilnie nad brzegiem rzeki Wilji miejscowość Leśniki	22666.41	1596.10	430.40	10700.—	—
610	39	Remz Hirsz	Ostrobramska Nr. 22	z. włas. 1419.60 wiecz. czyn. 1583.40	13476.18	2896.33	83100.—	—
615	120	Kort Josel	Stefańska Nr. 13	1501.50	12903.45	3054.62	88000.—	—
619	9574	Górski Michał i Morawska Sylwja	zaułek Św. Michalski Nr. 6	644.85	6394.96	1685.68	48900.	—
617/364	5364	Deweltowowie Estera, Jankiel, Gabriel, Szołom, Notel, Szymon, Małka, Zełik, Leja, Sora-Rocha, Efim, Roza, Milejkowska Mejta i Okuniewa Pesia	Kwaszelna Nr. 21 i Makowa Nr. 24	5300.37	28473.39	7826.29	182304.71	6223.50
47	2363	Sokołowski Antoni	Jeziorna Nr. 3	4545.45	3093.19	1421.90	26630.59	1971.—
67	4448	Abucewicz Jan	Piłsudskiego Nr. 28	1574.30	4231.49	1718.95	32193.83	2382.75
122	4372	Czołowscy Jerzy i Zofja	Wiwulskiego Nr. 12	2275.—	686.56	647,66	12129.70	897.75
143	5704	Sinukowie Jankiel, Hirsz i Wulf	Zarzecze Nr. 38	1638.—	430.63	185.05	3465.63	256.50
161	niema	Błoch Wulf i Sara	Rudnicka Nr. 15	586.95	2064.29	798.51	14956.91	1107.—
167	-	Kagan Stera	Popławska Nr. 27	wiecz. czyn. 1275.—	563.76	258.09	4833.64	357.75
234	-	Gurwicz Morduch	Rymarska Nr. 9—11	15365.35	269.24	253.21	4742.44	351.—
216	6099	Segałowie Szołom, Arjasz, Hirsz i Snarska Gnesa	zaułek Oszmiański Nr. 2/10	755.30	2339.57	961.57	18239.10	1343.25
226	2898	Muszkatin Lejba	Wiłkomierska Nr. 91	1012.38	149.60	140.13	2657.96	195.75
238	4302	Surawicz Józef	Witoldowa Nr. 33	4170.50	1508.15	570.17	10815.13	796.50
282	niema	Kremer Chaim Spadkobiercy	Biskupia Nr. 14, obecnie Nr. 6	1051.05	1625.72	628.16	11914.97	877.50
341	5166	Judelewiczowie Roza, Natan, Szejna, Rubin, Szmul Morduch, Dawid, Chaja, Lejba, Genzelewiczowa Liba i Basmanowa Elka	Lwowska Nr. 47	1696.24	2260.94	821.44	15581.13	1147.50
349	785	Ruszczyc Zygmunt	Witoldowa Nr.5	2730.—	2295.56	705.47	13381.44	985.50
374-a	2006	Baran Berko, Kałmanowicz Leja i Kac Szymon	Wiłkomierska Nr. 17-a	807.38	790.30	483.20	9165.38	675.—
377	niema	Stupel Abram i Rachela	Szklana Nr. 7	455.—	2510.79	831.11	15764.43	1161.—
383	-	Wabiszczewicz Antoni	Sosnowa Nr. 25	781.01	242.65	72.48	1374.81	101.25
401	-	Rochlicki Antoni	Polowa Nr 4-b	969.15	99.15	28.99	549.93	40.50
427	205	Malinowski Władysław	Portowa Nr. 18, obecnie Nr. 24	5121.03	979.91	449.38	8523.80	627.75
433	niema	Łachińska Pesia	Zamkowa Nr. 15	364.—	1828.50	734.47	13931.36	1026.—
467	966	Ass Mowsza	Zamkowa Nr. 16	364.—	616.15	579.84	10998.44	810.—
474	5600 nieureg.	T-wo dla Eksploatacji w m. Wilnie i ziemi Wileńskiej Kinematograficznych i Kinetofonych Aparatów Edisona	Wileńska Nr. 38	1019.20	14591.23	4662.87	88445.82	6513.75
140	niema	Czepułkowski Józef	Słomianka Nr. 43, obecnie Nr. 29/1	1365.—	400.01	139.23	1619.25	148.50
142	5463	Kauiczowie Oskar i Gorysława Janina	Dzielna Nr. 15/2	5902.94	502.36	202.52	2355.26	216.—
334	6600 nieureg.	Narkiewicz Rozalja	Widok Nr. 4	1012.38	290.27	132.90	1545.64	141.75
355	4028 nieureg.	Wierszołowicz Włodzimierz	Żołnierska Nr. 19	1160.25	494.46	139.23	1619.26	148.50
410	1234	Stankiewiczowie Michał i Helena	Chocimska Nr. 35	905.45	1291.38	284.79	3312.10	303.75
426/II	4301	Kruszańska Chana	Kijowska Nr. 49, obecnie Nr. 57	441.35	202.12	63.29	736.02	67.50
429	niema	Szochota Michela Spadkobiercy	Ponarska Nr. 17	650.65	495.29	227.83	2649.68	243.—
455	-	Podorski Grzegorz	Ogórkowa Nr. 9	941.08	458.88	37.97	441.62	40.50
193	11399	Zarembo Witold	Krzywa Nr. 47	654.88	151.—	44.30	515.20	47.25
366	niema	Iwanow Wawrzyniec	Zielona Nr. 12	954.60	144.32	44.30	515.22	47.25

WYJAŚNIENIA RUBRYK: 1) Numery pożyczek, 2) Numery hipotek, 3) Nazwiso i imię właściciela nieruchomości, 4) Ulica i Nr. domu, 5) Obszar w mtr. kwadr., 6) Suma zaległych należności w ratach, odsetkach i wydatkach, poniesionych na rachunek dłużnika, która winna być uiszczoną przez nabywającego nieruchomość; suma ta z doliczeniem do niej, mającecyh pierwszeństwo przed pożyczką Towarzystwa, zaległości podatkowych, skarbowych i samorządowych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, oraz wydatków, które ujawnione zostaną w dniu przetargu, winna być złożona jako wadjum przed rozpoczęciem licytacji, 7) Rata bieżąca z odsetkami od niej za zwłokę, 8) Nieumorzona pozostałość pożyczki na dzień licytacji, 9) Rozterminowana część odsetek za lata 1925, 1926 i 1927.

UWAGI: Licytacja rozpocznie się od sumy należności objętych rubrykami 6, 7, 8 i 9. Należności objęte rubrykami 7, 8 i 9 mogą pozostać nadal na hipotece sprzedawanej nieruchomości. Kwoty wskazane w rubrykach 6, 7, 8 i 9 podane są w złotych.

KRONIKA

Wtorek 2 Maj

Dziś: Zygmunta Kr.
Jutro: Roczn. Konst. N.M.P.

Wschód słońca — g. 4 m. 06
Zachód „ — g. 6 m. 59

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 1/V — 1933 roku

Ciśnienie średnie w milimetrach 756.
Temperatura średnia + 12° c.
Temperatura najwyższa + 16° c.
Temperatura najniższa + 1° c.
Opad ślad.
Wiatr połud. — zach.
Tend. barom. — lekki spadek.
Uwagi: — wiecz. drobny deszcz.

— **Przewidywany przebieg pogody 2 bm. według P. I. M.** — Zachmurzenie zmienne z przelotnemi opaadmi. Chłodniej. Najpierw słabe, potem umiarkowane wiatry zachodnie i północno — zachodnie.

MIEJSKA.

— **Nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej.** Na dzień dzisiejszy zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym znajduje się jeden tylko punkt: sprawa zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki w wysokości 6000.000 złotych.

Z sumy tej magistrat zamierza zapłacić kolejną ratę pożyczki angielskiej w wysokości 120,000 złotych, resztę przeznacza na zasilenie środków obiegowych samorządu.

Dla powzięcia powyższej uchwały wymagane jest kwalifikowane quorum.

LITERACKA

— **Środa Literacka** z powodu święta narodowego w dniu 3 maja przeniesiona została na czwartek dnia 4 maja rb. i poświęcona będzie Sienkiewiczowi. W pierwszej części p. Zygmunt Falkowski odczyta dwa dłuższe rozdziały ze swej przygotowanej do druku pracy monograficznej o Sienkiewiczu, w drugiej części artyści dramatyczni odczytają wyjątki z noweli „Co się raz stało w Sydonie" oraz kilka nieogłoszonych jeszcze drukiem utworów poetyckich Sienkiewicza, m. in. niedrukowany wiersz p. t. „Lotus".

Początek jak zwykle o godz. 20.30.

WOJSKOWA.

— **Dziś rozpoczyna się pobór rocznika 1912-go.** W dniu dzisiejszym rozpoczyna się pobór rocznika 1912-go. W pierwszym dniu poboru przed Komisją winni są stawić się wszyscy mężczyźni urodzeni w wyżej wymienionym roku z nazwiskami rozpoczynającemi się na literę A. ponadto poborowi z nazwiskami na literę B zamieszkali na terenie 6 komisarjatu P. P.

Przy tej sposobności należy przypomnieć, że Komisja urzęduje przy ul. Bazyljańskiej 2 od godz. 8-ej rano. Każdy poborowy winien mieć przy sobie dokument stwierdzający tożsamość osoby. W razie nieposiadania żadnego dowodu tożsamości należy przedłożyć jedną fotografję zaświadczoną w odnośnym komisarjacie policji.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Komenda Oddziału Reprezentacyjnego Związku Uczestników b. I Korpusu** Wojsk Polskich na Wschodzie wzywa członków do stawienia się we środę, dnia 3 maja rb. punktualnie na godz. 8 min. 30 rano do lokalu Sekretarjatu zaul. Św. Michalski 2 m. 23. Sekretarjatu zaul. Św. Michalski 2 m. 23 w umuundurowaniu służbowem.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Zebranie Związku Obrońców Wilna.** W środę dnia 3 bm. w lokalu Związku (ogród po-Bernardyński, pawilon powystawowy) odbędzie się herbatka Związku Obrońców Wilna i b. Żołnierzy Litwy Środkowej. Początek o godz. 18. Wstęp tylko dla członków i bezpłatny. Wygłoszą referaty: Prezes Związku — senator Witold Abramowicz p. t. „Cele i zadania Zw. Obrońców Wilna" oraz Pułk. Jerzy Dąbrowski p. t. „Ze wspomnień r. 1918—1920".

— **Odczyt o zabytkach ewangelickich w Wilnie.** Towarzystwo Krajoznawcze komunikuje, że w dniu 2 maja (wtorek) o godz. 8 wieczór odbędzie się w lokalu przy ul. Zawalnej 1, I-sze piętro odczyt dyr. Wacława Studnickiego o zabytkach ewangelickich w Wilnie. Wstęp dla członków Tow. Krajoznawczego i Kół Krajoznawczych młodzieży — bezpłatny. Odczyt będzie ilustrowany przeźroczami.

— **Cykl wykładów muzycznych** w sali Związku literatów Ostrobramska 9. Dzisiejsza pogadanka obejmuje historję opery i oratorjum od początków do końca XVIII w. Odczyt ilustruje liczne przykłady i wyjątki z oper.

Początek o godz. 18.30 (6.30). Wstęp 99 gr i 75 gr. (uczniowskie).

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE

— **Zrzeszenie Młodzieży Rzemieślniczej i Przemysłowej w Wilnie** zaprasza członków i sympatyków na Uroczystą Akademję — zorganizowaną z okazji obchodu Konstytucji 3 Maja, która odbędzie się w dniu 3 Maja rb. o godz. 19 w lokalu Resursy Rzem. przy ul. Bakszta Nr. 2

— **Klub Sportowy Z. M. R. i P. w Wilnie** podaje do wiadomości członków, że Walne Zebranie Klubu, odbędzie się w dniu 4 maja rb. o godz. 18 w lokalu Zrzeszenia, przy ul. Jagiellońskiej Nr. 8—23.

Obecność wszystkich członków jest obowiązkowa.

RÓŻNE.

— **Czy towary niemieckiego pochodzenia z Gdańska będą również bojkotowane?** Onegdaj odbyło się posiedzenie żydowskich związków kupieckich, na którem postanowiono prowadzić w dalszym ciągu intensywną akcję bojkotową towarów pochodzenia niemieckiego. Sprawę zbojkotowania towarów gdańskich pozostawiono na razie otwartą i przekazano ją do rozpatrzenia centralnemu komitetowi bojkotowemu.

— **Roboty kanalizacyjne.** W pierwszej połowie bieżącego miesiąca rozpoczęte zostaną roboty kanalizacyjne na ul. Zarzecznej i Popławskiej. Na robotach tych znajdzie zatrudnienie kilkudziesięciu bezrobotnych.

Na prowadzonych już robotach wodociągowo - kanalizacyjnych magistrat zatrudnia obecnie 160 bezrobotnych.

ZABAWY

Bal Perkalikowy L. O. P. P. Dziś o g. 22 w salonach Ogniska KPW. Kolejowa 19, Koło Pań LOPP. urządza pod łaskawym protektoratem Pani Prezesowej Kazimierzowej Falkowskiej I-szy Wielki Bal Perkalowy, urozmaicony szeregiem oryginalnych niespodzianek (na miejscu ciekawe eksponaty lotniczej. Wejście za zaproszeniami dla gości 2 zł. dla członków LOPP. i KPW. 1 zł. 50 gr. Dochód przeznacza się na X Tydzień Lotniczy. Zaproszenia i bilety wcześnie nabywać można w Dyrekcji Kol. parter pok. Nr. 1 i wieczorem przy wejściu.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Wielki na Pohulance.** Urocza gwiazda filmowa **Jadwiga Smosarska** w najbliższych dniach zakańcza gościnne występy w Wilnie. — Dziś we wtorek 2 bm. jeden z ostatnich występów Jadwigi Smosarskiej w pięknej, słonecznej sztuce „Żegnaj Młodości", która stale zgromadza tłumy widzów w Tetatrze na Pohulance.

— **Smosarska na prowincji.** — W dniu 5 maja odbędzie się pierwsze przedstawienie w Mołodecznie Stałego Teatru Objazdowego Teatrów Miejskich Z. A. S. P. w Wilnie, na które dana będzie przepiękna, pełna radości i pogody komedja „Żegnaj Młodości" („Młodość szumi"), w koncertowej grze artystów Teatru Wielkiego w Wilnie, z gościnnym występem królowej ekranu **Jadwigi Smosarskiej.**

Trasa obejmuje. 6 bm. Wilejka Pow. — 7 bm. Wołożyn — 8 bm. Lida — 9 bm. Nowogródek — 10 bm. Baranowicze.

— **Teatr muzyczny „Lutnia".** Dziś ukaże się po raz 8 świetna operetka Kalmana „Marica", z udziałem M. Grabowskiej. Przedstawienie dzisiejsze — przeznaczone dla Garnizonu m. Wilna. Jutro w dalszym ciągu „Marica" w wspaniałej oprawie dekoracyjnej z M. Grabowską w roli tytułowej. Ceny zniżone. Zniżki nowego typu — ważne.

— **„W pustyni i w puszczy".** Cieszące się wielkiem powodzeniem widowisko dla młodzieży „W pustyni i w puszczy" według powieści H. Sienkiewicza, odbędzie się jeszcze dziś we wtorek o godz. 12 (specjalne przedstawienie dla szkół powszechnych) i o godz. 4 po poł. dla młodzieży szkół średnich. Bilety zbiorowe (zniżkowe) wydawane są w kasie od 11 rano.

— **Gościnne występy na Pohulance Warszawskiego Teatru „Morskie Oko".** Na piątek, sobotę i niedzielę zjeżdża no Teatru na Pohulance zespół znakomitego Teatru „Morskie Oko" z Lodą Halama, Stanisławem Gruszczyńskim i Romanem Gierasińskim na czele.

— **Koncert Chóru Rosyjskiego.** Mała Sala Miejska — ul. Końska 5. We wtorek dnia 2 maja o godz. 8.30 odbędzie się Koncert Rosyjskiego Chóru Męskiego (25 osób) z udziałem M. Artemienko (tenor) i Wł. Brejwo (bas pod batutą prof. o. Teodora Władimirskiego, absolwenta Konserwatorjum Moskiewskiego, klasy teorji kompozycji.

Program zawiera utwory chóralne kompozytorów rosyjskich: Sierwa, Glinki, Dargomyżskiego i in., oraz pieśni ludowe w opracowaniu artystycznem Musorskiego, Czesnokowa i dyrygenta chóru prof. o. Teodora Władimirskiego. Bilety w cenie od 54 gr. do 3 zł. 20 gr. do nabycia w „Orbisie" ul. Jagiellońska 1, zaś w dniu koncertu w kasie Małej Sali Miejskiej ul. Końska 5, od godz. 6-ej wiecz.

WYSTĘP BALETOWY Ł. SAWINEJ DOLSKIEJ W TEATRZE „LUTNIA".

W sobotę 6 maja odbędzie się koncert baletowy popularnej artystki Sawiny-Dolskiej. Widowisko to zapowiada się bardzo ładnie i ciekawie. W programie balet „Sen lilki" i duży diwertisment klasycznych i charakterystycznych tańców, wykonywanych po raz pierwszy. Nowe kostjumy podług szkiców znakomitych artystów- malarzy. Jak słyszeliśmy p. Sawina-Dolska weźmie udział w pierwszym Międzynarodowym konkursie tańca artystycznego w Warszawie. Koncert 6 maja w „Lutni" stwierdzi nieustanną pracę w sztuce baletu klasycznego; udział biorą starsze i młodsze uczennice studjum. Bilety w kasie teatru „Lutnia" od 50 gr. Początek o godz. 4 p. p.

—::()::—

GIEŁDA ZBOŻOWO—TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE.

z dn. 1. V. 1933 r.

Żyto zbierane 669 g/l 20.—; Pszenica zbierana 32.—; Owies zbierany 14.50 — 15.—; Mąka pszenna 4/0 A. luks. 58.75; Mąka żytnia do 55 proc 33.—; Mąka żytnia do 65 proc. 28.—; Mąka żytnia razowa 24.—; Mąka żytnia sitkowa 22.—; Otręby żytnie 10.—; Otręby pszenne 10.—; Otręby jęczmienne 10.—; Kasza gryczana 1/1 palona 40.—; Kasza perłowa pęcak Nr. 2 28.50; Kasza perłowa Nr. 3 34.—; Kasza owsiana 56.—; Siemię lniane 90 proc. 38.50 — 38.75.

WŚRÓD PISM.

Ukazał się Nr. 18 tygodnika **„Kobieta Współczesna"**, bogato ilustrowany i zawierający szereg ciekawych artykułów. Artykuł wstępny p. t. „Wielkanocny śnieg" — K. Muszałówny; „Wszystko z okazji Protagorasa" — Z. Mianowskiej; „Co się dzieje z naszym językiem" — J. Rossowski; dalszy ciąg artykułu p. t. „Współczesne graficzki polskie" — N. Samotyhowa; „Wśród książek" — M. Czapska; „Djagnoza i kuracja" — A. Oderfeldówna; „Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni" — Z. de C.; „Byłam w kinie" — I. J. — Zuzanna Lenox. W dziale literackim dalsze ciągi powieści p. t. „Jan już jest taki" — Cz. Wojeńskiej i „Przygoda w nieznanym kraju" — A. Gruszeckiej.

W dziale praktycznym: Życie towarzyskie, mody, roboty i gospodarstwo domowe.

—::()::—

Bilans Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Wilna

w dniu 31-go grudnia 1932 r.

AKTYWA

		Złote i grosze
Kasa i sumy do dyspozycji		597.815.77
Waluty obce własne		68.033.21
Papiery wartościowe własne		325.764.44
„ „ funduszu zasobowego		6.650.—
Kupony bieżące		6.591.79
Weksle zdyskontowane		603.946 19
„ protestowane		68.601.63
Pożyczki w r-kach bież. „On-call"		
a) zabezpieczone	2793 694.23	
b) niezabezpieczone	140.216.84	2933 911.07
Pożyczki terminowe na zastaw pap. wart.		126.188.24
„ „ „ zob. dłużne		17 212.—
„ na remont domów		154 936.13
Korespondenci		338 228 95
Ruchomości		29.563.19
Zakład Zastawniczy		251 732 10
Różne		19.401.47
Należności wątpliwe		22 —
Razem		5548.638.18
Dokumenty do inkasa		163 864 17
Depozyty		2635 361.50
Razem		8347.863.85

PASYWA

	Złote i grosze
Kapitał zakładowy	100.000.—
Fundusz zasobowy	53.005.61
Wkłady:	5220 314.01
Rachunki bieżące (Salda kredytowe)	26.766.73
Kredyt udzielony Kasie na remont domów	130.270.—
Zobowiązania inkasowe	2.122.80
Różne	2.513.42
Należności Skarbu	4.153.29
Procenty roku przyszłego	5.505,45
Zysk za 1932 rok	3.985.87
Razem	5548.638.18
Różni za inkaso	163.864.17
Deponenci	2635 361.50
Razem	8347.863 85

Rachunek strat i zysków za 1932 rok.

Procenty zapłacone i dopisane do rachunków	333.081.43
Koszty Handlowe	213.009.69
Odpisy.	
Na mortyzację ruchomości	3.285.—
Strata na dłużnikach niewypłacalnych	20.511 43
Czysty zysk	3.985 87
Razem	573.873.42

Procenty i prowizje otrzymane	573.343.45
Wpływy od dłużników, należności których zostały odpisane na straty w 1931 r	529.97
Razem	573.873 42

Prezes Zarządu: (—) **Józef Korolec.**
Dyrekcja: (—) **Antoni Illinicz.** (—) **Anatol Fried.**
Gł. Buchalter: (—) **Michał Gruzdź.**

MIGNON G. EBERHART. 13

GDY MINIE ZAWIEJA...

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Rozdział IV.

Brunker ustawił dwa stoliki do kart, ku którym skierowała się zaraz część towarzystwa. Helena i Lal usiedli koło fortepjanu i zaczęli przerzucać stosy zakurzonych żółtawo nut. Helena zaklinała się wymownie, że nie może śpiewać tak zaraz po jedzeniu. Spostrzegłam, że na te słowa towarzystwo okazało wyraźną ulgę i że nikt nie zaprotestował.

Łucja ulokowała się z boku kominka. Oczy jej, w których odbijały się rubinowe blaski ognia, patrzyły na nas hipnotycznie z mroku. Wyglądała rzeczywiście jak ogromny, czarny pająk. Barre przetasował machinalnie karty i zaczął je rozdawać. Prawley i Morse zgarnęli swoje. O'Leary odpowiedział na pytające spojrzenie Juljana potrząśnięciem głowy, tak że czwarte krzesło zajęła Teresa i pochwyciwszy chciwie swoje karty, ułożyła je pośpiesznie podług kolorów. Matil, cała srebrzysta i błyszcząca, usiadła obok na fotelu zasłaniając się od strony ognia ogromnym, szkarłatnym wai wymagał ciągłego natrząsania, ale poza jej była napewno nieświadoma. Paggi, który kręcił się koło stolika z napojami, postawił pośpiesznie szklankę i oparłszy się o jej fotel, zaczął wygłaszać zdawkowe uwagi o brydżu.

O' Leary siedział niedaleko niej w roli obserwatora. Twarz jego majaczyła za obłokiem dymu, ale jestem pewna, że jego uwagi nie uszło nic, żadne powiedzenie, żaden gest. Ja zajęłam wygodny fotel obok Łucji, chociaż nie zupełnie obok. Miałam różnych pacjentów, i znośnych i niemożliwych, jak naprzykład tego, który połykał łyżki i wymagał ciągłego natzrąsania, ale takiej pacjentki jak Łucja nie miałam. To było coś arcywyjątkowego.

Od fortepjanu dolatywały urywane zdania fachowej rozmowy o muzyce, nucenie Heleny i, od czasu do czasu, lekkie akordy muzyki, od stolika grających — szelest rzucanych kart i rzadkie uwagi. Paggi mówił coraz głośniej. W pewnej chwili ręka jego usunęła się po poręczy fotelu i spadła na dłoń Matil, która cofnęła szybko rękę, ale wydało mi się, że twarz jej opłynęła rumieńcem, a oczy zajaśniały gorączkowym blaskiem.

Czyżby kochała tego? Czyżby postanowiła rozwiązać szkaradną tajemnicę zbrodni dla niego?

Nie byłabym ani kobietą ani człowiekiem, żeby nie starać się zgadnąć kogo ona mogła kochać. Trudna to była zagadka. Wszyscy mężczyźni oprócz Juljana, byli młodzi, a i on był w wieku, który ma dla bardzo wielu kobiet nieodparty urok. Killian, Morse i Frawley mieli podług mnie, mniej więcej jednakowe szanse, chociaż ja osobiście nie wybrałabym Frawley'a. Wydawał mi się za przezorny, za bardzo liczący się z każdem słowem i poruszeniem, a to jest dla mnie wstrętna cecha. Ale chodziło o gust Matil, nie mój. Co się tyczy Paggi'ego to fakt, że był żonaty, nie przeszkadzał mu nadskakiwać Matil w sposób poprostu ostentacyjny.

Z zachowania Matil nie można było wywnioskować nic. Była dla wszystkich jednakowo uprzejma. Teraz wiem, że panowanie nad sobą przyprawiało ją o straszliwe katusze i że serce miała pełne goryczy. Walka wewnętrzna nie odbijała się w jej spokojnych, niebieskich oczach. Wszystko zostawało w głębi.

Obserwowałam ciekawie otaczające mnie twarze, porównywując je w myśli z fotografją z przed pięciu lat. Kto się zmnienił i w jaki sposób? Helena utyła; czy dlatego wzrok jej stał się mniej powłóczysty, a bardziej przenikliwy? Malutka baronowa przeżyła prawdopodobnie te pięć lat w trudnych warunkach materjalnych. Teraz malowała się jaskrawo. Nawet włosy utleniła na brzydki, żółty kolor. Czy zawsze jej obecnie spracowane palce były podobne do szponów? Czy tylko upływ pięciu lat pogłębił wyraz pięknych oczu Juljana, czy też ukrywanie się ze straszną tajemnicą? Dlaczego Lal Killian stracił triumfalną, młodzieńczą niedbałość i nabrał opanowania, podszytego cynizmem? Co przeobraziło Morse'a z wesołego, beztroskiego młodzieńca w melancholijnego mężczyznę o zaciętej twarzy i przezornych oczach? Dlaczego mu się ręce trzęsły, kiedy wyglądał na obraz zdrowia? Czy te zmiany były li tylko skutkiem czasu, czy czegoś głębszego? Newell Morse — co on mógł wiedzieć, czego się domyślał i czego lękał?

Ciotka Łucja, elegancka, światowa kobieta, może trochę herodowata i napewno nie urodziwa, ale na fotografji uśmiechnięta, dumna i nakazująca posłuch, zamieniła się w okropne straszydło — z bródką. A Huber Kingery, wesoły, władczy, pełen życia — w garść popiołów.

Spojrzałam z drżeniem na biało-żółtego psa, rozciągniętego żałośnie pod zamkniętemi drzwiami.

— Dwa piki — rzekł Barre bezbarwnym, ostrożnym głosem nałogowego gracza. Teresa zlustrowała niespokojnie swoje karty, spojrzała z pod lepkich rzęs na zapis i rzuciła bez tchu:

— Trzy kiery.

Na to oznajmienie Morse, partner Barre'a, spasował z takiem roztargnieniem, że dostał od niego, wyrażoną oczami, naganę. Frawley również spasował. Barre, prędko lecz z namysłem powiedział trzy piki. Teresa spojrzała na karty w rękach Frawley'a tak chciwie, jakby je chciała przejrzeć nawylot i zalicytowała cztery kiery. Morse zmusił się do uwagi i po chwili namysłu, w trakcie którego Barre hipnotyzował go wzrokiem, a Teresa przygryzała zębami umalowane usta. Kiedy Frawley, Barre i Teresa spasowali. Frawley położył swoje karty, spojrzał na Teresę zimno i wrogo i oparł się o poręcz krzesła. Teresa grała szybko lecz dosperacko, spoglądając z pod oka na przeciwników, przygryzając usta i wykonywując takie ruchy, jakby ją swędziły palce. Zrobiła swoje lewy i robra. Stawki były pens za punkt i w miarę postępu gry Teresa gorączkował się coraz więcej. Gdy zaczęła przegrywać, na jej drobną umalowaną twarz wystąpiły ostre linje. Helena i Killian przyłączyli się do galerji. Po godzinie Teresa rzuciła karty i zawoławszy coś z furją, maskowaną śmiechem, że ma pecha, przyrzekła zapłacić przegraną następnego dnia.

— Nie chce mi się wschodzić specjalnie na galerję — rzekła — wstając od stolika.

Frawley, jak zawsze chłodny i milczący, zapłacił jej swoją przegraną i brydż się skończył.

— Chcesz zagrać, Lal? — zapytał Frawley.

— Jabym proponował muzykę — odparł Killian. Cóż ty na to, Jo?

Paggi wzruszył ramionami.

— Zaśpiewam, jeżeli mi żona będzie akompanjować — rzekł. — Twojego akompanjamentu nie chcę.

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40 Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.